Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 31-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 210

Min. Moraczewski obejmuje obowiązki premjera.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dziś w południe minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski przekaże w prezydjum rady ministrów obowiązki zastępcy premjera ministrowi robót publicznych, inż. Moraczewskiemu.

Wieczorem minister Składkowski wyjeżdża do Paryża.

Aresztowanie sowieckich przedstawicieli prasy w Sztokholmie.

Sztokholm, 30 lipca.

Aresztowano tu szefa sowieckiego biura telegraficznego w Sztokholmie dr. Grigora Aleksandrowa oraz jednego z pracowników sowieckich rosjanina Konstantego Misielewa. Policja szwedzka nie wydała jeszcze urzędowego komunikatu, oświadczając tylko, że działalność pracownika Misielewa zwróciła uwagę władz szwedzkich i że kierownik sowieckiej agencji telegraficznej „Tass" w Sztokholmie był w łączności z tym pracownikiem. Kilka dzienników sztokholmskich donosi, że władze szwedzkie wykryły wielką komunistyczną organizacje w Szwecji.

Dymisja rumuńskiego ministra spraw zagranicznych.

Bukarszet, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu p. Titulescu, ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Ustąpienie to zostało spowodowane złym stanem zdrowia. P. Titulescu pojechał na kurację do Albanji, skąd po 3-miesięcznym urlopie uda się do Londynu, gdzie obejmie z powrotem stanowisko posła rumuńskiego w Londynie.

Konstantynopol w płomieniach.

Wiedeń, 30 lipca.

Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj w południe wybuchł tam olbrzymi pożar, który objął całą dzielnicę miasta. Tak wielkiej katastrofy nie pamięta Konstantynopol od r. 1911. Bliższe szczegóły nieznane.

Zderzenie pociągów koleji powietrznej w New-Jorku.

Nowy Jork, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nastąpiło tu zderzenie dwych pociągów koleji powietrznej, przyczem 50 osób odniosło rany, z czego trzy śmiertelne. Wśród licznych pasażerów powstała panika w chwili, gdy światła pogasły, a pożar ogarnął szczątki wagonów. Przybyła straż pożarna uratowała podróżnych.

Neutralność Watykanu podczas akcji wyborczej w Ameryce.

Rzym, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec tego, że podczas zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych wysunięta będzie kandydatura katolicka, Watykan postanowił zachować w tej sprawie zupełną neutralność i pozostać poza walką wyborczą. Z tego też powodu zapowiedziana podróż kardynała Sincero do Ameryki w celach misyjnych została odwołana.

Prof. Behounek broni Nobilego.

Malmgreen dobrowolnie odłączył się od swych towarzyszy. Gen. Nobile w Niemczech.

Berlin, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Uczestnik wyprawy, czeski profesor Behounek, przybył dzisiaj w południe w towarzystwie siostry do Berlina.

Prof. Behounek udzielił niezwłocznie po przybyciu wywiadu prasie, akcentując przedewszystkiem gorącą swą przyjaźń do Nobile.

Czeski profesor oświadczył, że swoboda jego w wypowiadaniu sądów o wyprawie nie jest bynajmniej niczem przez nikogo ograniczona. Materjały przywiezione z wyprawy, zamierza uczony opracować w pracy naukowej, a wrażenie z przeżyć w feljetonach dziennikarskich.

Prof. Behounek doznaje wrażenia, że na podstawie dotychczasowych wiadomości, jakie dotarły o wyprawie do opinji publicznej, wyrobiono sobie fałszywy sąd o wydarzeniach na biegunie. Sąd ten krzydzi gen. Nobile i jego włoskich kolegów. **Stosunki miedzy Nobile a Malmgreenem były jak najlepsze. Malmgreen był ulubieńcem Nobilego i ten wybrał go, pomijając szereg włoskich meteorologów.**

Szwedzki uczony dobrowolnie wyraził zgodę na wędrówkę po śniegach z zamiarem dotarcia do miejsca na stałym lądzie, skąd mógłby nadesłać pomoc. — Nie odpowiada prawdzie, jakoby Malmgreen miał być odkomenderowany. Do wyruszenia w pieszą wędrówkę skłoniła go okoliczność, że odkrył on na lądzie stałym środki żywności, zrzucone przez „Italię" tuż przed katastrofą. Nobile był stanowczo przeciwny tej wędrówce.

Gen. Nobile został uratowany pierwszy tylko dlatego, że Lundborgh, po wylądowaniu powołał się na wyraźny rozkaz, polegający zabranie przedewszystkiem Nobilego, a to w tym celu, aby uratowany kierownik wyprawy mógł z bezpiecznego miejsca pokierować należycie dalszą akcją ratunkową. Pozatem jeszcze jeden wzgląd przemawiał za uratowaniem Nobilego: był on mianowicie najlżejszy z całej grupy rozbitków, a aparat Lundborgha nie mógłby znieść większego obciążenia.

Pomoc „Krassina" nadeszła w ostatniej chwili, albowiem kra, na której znajdowali się rozbitkowie, zaczęła się gwałtownie rozpadać.

Berlin, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Warnemünde donoszą, że dzisiaj rano przybył tam gen. Nobile z członkami ekspedycji polarnej. Zasłony na oknach wagonu sypialnego były opuszczone i oprócz 2-ch uczestników wyprawy, którzy wysiedli celem załatwienia formalności paszportowych, nikt z jadących nie ukazał się na peronie. W Magdeburgu wejście na dworzec zamknęła policja. W ostatniej chwili przed odejściem pociągu gen. Nobile próbował wyjść z wagonu, chcąc udać się do wagonu salonowego kurjera hamburskiego, czemu jednak personel kolejowy się sprzeciwił.

Berlin, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W przejeździe przez Niemcy generał Nobile udzielił dzisiaj wysłannikowi berlińskiego „Ach - Uhr - Abendblatt" wywiadu, w którym podkreślił z naciskiem że wszystkie dotychczasowe sprawozdania o losach ekspedycji, ogłoszone bez jego udziału, zawierały szczegóły, niezgodne z prawdą.

Z największem oburzeniem piętnował Nobile podejrzenie, jakoby Zappi i Mariano mieli żywić się trupem Malmgreena.

Nobile powiedział w końcu, iż nadejdzie czas, kiedy będzie mu danem wystąpić z publicznem wyjaśnieniem i opowiedzieć całą prawdę.

Zwycięstwo Kanady na Olimpjadzie.

Mistrzem „setki" został Williams.

Od specjalnego wysłannika „Republiki".

Amsterdam, 30 lipca.

W dniu dzisiejszym, jako drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, odbył się bieg na 100 m. Zarówno Niemcy jak i Amerykanie szykowali sie do zajęcia pierwszego miejsca.

W pierwszym półfinale pierwsze miejsce zajął Mac Alister (U.S.A.) w czasie 10.6, drugie — Wiliams (Canada), trzecie — Lege (Afryka), odpadł Honben (Niemcy).

W drugim półfinale: pierwsze miejsce zajął London (Anglja) 10,6; drugie Lamer (Niemcy); trzecie Wykoff (Niemcy). Z Niemców doszedł do finału tylko Lamer.

Finał oczekiwany z wielkim natężeniem zakończył się sensacyjnym wynikiem:

Mistrzem „setki" został Wiliams (Canada) w czasie 10,8. Drugie miejsce zajął London (Anglja), trzecie Lamer (Niemcy); czwartem był Lege (Afryka); piątem Wykoff. Ostatnie miejsce zajął Mac Alister (Ameryka).

Tak samo więc jak i w Paryżu wydarto Amerykanom zwycięstwo.

100 M. DLA PAŃ.

I. przedbieg: — Heldman (Niemcy) 12,8 Robinson; II. przedbieg — Steinberg (Niemcy), Washbum (U.S.A.); III. przedbieg — Hitani (Japonja) 12,8, Bell (Canada); IV. przedbieg — Junkers (Niemcy) 12,6, Cartwigt (Ameryka); V. przedbieg — Frank 13. Sundberg (Szwecja); VI. przedbieg — Schmidt (Niemcy) 12,8, Clark (Afryka); VII przedbieg — Rosenfeld (Canada) Robinson; VIII. przedbieg — Cook (Canada) 12,8 Wilson (Ameryka); IX. przedbieg — Smidth (Canada) 12,6 Radideu (Francja).

Półfinały tego biegu były następujące: Pierwszy półfinał: 1) Rosenfeld 12,4, 2) Smith, 3) Watson, 4) Heldman. Drugi półfinał: 1) Robinson 12,4, 2) Cook, 3) Junkers. Trzeci półfinał: 1) Schmidt 12,4 2) Steinberg. Finał odbędzie się jutro

Finał biegu na 400 m. z przeszkodami wygrał niespodziewanie Lord Burghlern (Anglja) w czasie 53,4. Drugim był Cuhel(U. S.A.) 1 metr w tyle. Ogólny faworyt Taylor (U.S.A.) przyszedł trzeci 1/4 m. w tyle. Petersen (Szwecja) zwycięzca Kostnewskiego był czwartym.

BIEG NA 800 M.

Odbyły się trzy półfinały: w pierwszym wygrał Fulner w czasie 1 m. 55,6 s.; drugi Lowe (Anglja). W biegu tym czwartym był Barsi (Węgry). Piątym dr. Peltzer (Niemcy). Drugi półfinał: 1) Byllen (Szwecja) 1.55.6, 2) Watson (U.S.A.). 3) Engelbrecht (Niemcy). Trzeci półfinał: 1) Hahu (U.S.A.) 1,52.6, 2) Edwars (Canada), 3) S. Martin (Francja), 4) P. Martin (Szwajcarja).

Pozatem odbył się jeszcze rzut młotem, w którym zwyciężył Clark (Islandja) 51 m. 35 cm., 2) Sköld (Szwecja)— 51 m. 18 cm., 3) Black (U.S.A.).

Z polskich zawodniczek zgłoszoną była tylko do biegu na 100 m. Brenerówna, która jednak z powodu niedyspozycji nie startowała.

M. L.

— Samolot „France", odbywający loty próbne przed lotem transatlantyckim, odleciał dzisiaj o 7 min. 50 do Biarritz, skąd wraca bez lądowania na lotnisku Le Bourget.

— Z Kopenhagi donoszą, iż król przyjął dzisiaj na zamku Amalienborg polskiego ministra pełnomocnego Rozwadowskiego na audjencji pożegnalnej.

Lot polski do Egiptu.

Porucznicy Kalina i Szałas wystartowali wczoraj rano

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rano o godz. 5 m. 14 wystartowali z Dęblina do lotu okrężnego Dęblin — Bagdad — Kair — Warszawa porucznicy Kazimierz Kalina i Kazimierz Szałas oraz mechanik sierżant Stefan Kłosinek.

Dzielnych lotników żegnali na lotnisku przedstawiciele prasy, którzy udali się do Dęblina.

Niemcy odmawiają pomocy

Waldemarasowi w jego knowaniach przeciw Polsce.

Berlin, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vossische Zeitung" odpowiada na zarzuty „Izwiestji", jakoby berlińskie dzienniki uległy polonofilskiemu nastrojowi i dzięki temu starały się wpłynąć na rząd Rzeszy w kierunku wrogim Litwie, a równocześnie uspakajaco na sowieckie obawy, że polityka niemiecka w kwestji litewskiej mogłaby w momencie bardzo odpowiedzialnym być podyktowana względami na skłonność do orjentacji zachodniej,—stwierdza, że ta teza moskiewska, wykluczająca możliwość pokojowego rozwiązania sporu polsko-litewskiego, a zastrzegająca się równocześnie przeciwko każdemu innemu sposobowi załatwienia tego sporu, zmusiła pismo do przeciwstawienia się wywodom sowieckim.

„Vossische Zeitung" kończy zwrotem: „Uważamy—zdaje się w przeciwieństwie do Moskwy—że nie osiągnie się pokojowego rozwiązania sprawy, jeżeli nadal uprawiana będzie w Kownie polityka, która wywołuje wrażenie u dyktatora litewskiego, jakoby mógł on liczyć na poparcie Niemiec, jeżeli będzie w dalszym ciągu, jak dotad, odrzucał wszelkie porozumienie.

Zwycięstwo jedynki w Pułtusku

w czasie wyborów do rady miejskiej.

W dniu wczorajszym odbył się w Pułtusku wybory do rady miejskiej, przynosząc bezwzględne zwycięstwo czynnikom, zbliżonym do Bezpartyjnego Bloku.

W wyniku wyborów lista Nr. 1 Gospodarczego bloku pracy samorządowej zdobyła 10 mandatów. W poprzedniej radzie miejskiej zasiadał tylko jeden radny, zbliżony do kierunku reprezentowanego przez tę listę.

Lista Nr. 2 uzyskała 4 mandaty, wobec 7 posiadanych poprzednio.

Listy komunistyczne: Jedność robotnicza i Solidarność robotnicza m. Pułtuska uzyskały 2 mandaty. Poprzednio miały 3 radnych.

Resztę, t. j. 8 mandatów uzyskały listy żydowskie, z których tylko Poale Sjon bdobyło 2 mandaty, pozostałe zaś po jednym.

Znów krwawe walki w Meksyku.

Paryż, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Chicago Tribune" donosi z Meksyku, że koło Rio Verda przyszło do sttarcia pomiędzy wojskami rządowemi a rewolucjonistami, przyczem zginęło 2-ch żołnierzy wojsk rządowych i 19 rewolucjonistów.

Zamach na pociąg w Buenos Aires.

Pięć osób zabitych.

Paryż, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Matin" donosi z Buenos Aires, że bandyci w przypuszczeniu, że w jednym z pociągów pasażerskich znajduje się transport pieniędzy, rzucili na pociąg bombę, które wybuch zniszczył szereg wagonów. Pięć osób zostało zabitych, wiele odniosło rany.

Pożar w kinematografie więziennym.

Dwuch więźniów spalonych.

Houston (Texas), 30.7.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie przedstawienia, odbywającego się w kinoteatrze w więzieniu państwowem wybuchł pożar od rzuconej nieostrożnie zapałki. Dwuch więźniów uległo zwęgleniu, 21 zostało poparzonych, w tem czterech ciężko. Ponadto spaliło się kilka filmów.

Zamach na prezydenta Argentyny.

Paryż, 30 lipca.

Donoszą z Buenos Aires, że senator Molinari zawiadomił władze o nieudanym zamachu na prezydenta Argentyny Irygoyena. Molinari podał nazwiska spiskowców, którzy napewno będą wkrótce aresztowani.

8 osób zwęglonych

podczas pożaru pociągu.

Guernsey (Wyoming), 30.7.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W pociągu towarowym, złożonym z licznych rezerwoarów ropy, wybuchł pożar. 8 osób, które podróżowały potajemnie, uległy zwęgleniu, płynąca ropa popłynęła aż do pobliskiej rzeki, której powierzchnia pokryła się na przeciągu kilku mil ogniem.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 30 lipca. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.78, Holandja 12.08, Francja 124.08, Belgja 34.906, Włochy 92.84, Niemcy 20.346, Szwajcarja 25.225, Praga 163.87, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.30.

Paryż, 30 lipca. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124.08, N. Jork 25.54.25, Belgja 355.50, Włochy 133.60, Szwajcarja 491 3/8, Rumunja 15.55, Niemcy 610.25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 30 lipca 1928 r.

Londyn za 1 funt szterlingów 43.30. Za 100 złotych: Zurych 58.22—58.22.50, Berlin 46.60—47. wypłaty telegraficzne na Warszawę i Poznań 46.82.50—47.02.50, Gdańsk 57.61—57.76, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.61—57.76, Wiedeń czeki 79.27.50—79.55.50, banknoty 79.20—79.60, Praga 378.40

Chamberlain o pakcie Kelloga.

Angielski minister stwierdza. że posiada on tylko znaczenie moralne.

Londyn, 30 lipca.

Chamberlain wygłosił dzisiaj w izbie mowę, w której poruszył sprawę rozbrojenia, pakt Kelloga, sprawę egipską i chińską.

Chamberlain zaznaczył, że wiadomo jest izbie gmin, że rząd angielski powziął jawne decyzje w nadziei wyrównania istniejących różnic w poglądach i znalezienia kompromisu mogącego posłużyć za podstawę dalszych prac komisji. Rozmowy na ten temat, prowadzone z Francją, dały wyniki pomyślne. Chodzi o kwestję rozbrojenia. Propozycje te dotyczą spraw morskich, w których Anglja jest szczególnie zainteresowana z uwagi na to, że armja lądowa Anglji jest bardzo mała w porównaniu z armjami innych mocarstw, a marynarka angielska, będąca główną siłą obronną Anglji, posiada przez to specjalne znaczenie.

Mówiąc o propozycjach min. Kelloga Chamberlain stwierdza, że Anglja musi się liczyć z zobowiązaniami, wynikającemi z paktu Ligi narodów i traktatów locarneńskich. W myśl traktatu locarneńskich mocarstwa, które traktat ten podpisały, są zobowiązane do działania dopiero wtedy, gdy jedno z mocarstw, które przystąpiło do traktatu, popełniło akt agresji, ale w tym wypadku uległby naruszeniu również pakt Kelloga, podobnie jak traktat locarneński i pakt Ligi narodów.

Chamberlain wyraził nadzieję, że przed końcem miesiąca uda się do Paryża, by w imieniu Anglji podpisać traktat proponowany przez Stany Zjednoczone.

Nie przesądzając, jakie będą następstwa i znaczenie traktatu, Chamberlain uważa, że pakt Kelloga jest wyrazem stanowiska wszystkich wielkich marstw w sprawie wojny. Nie należy łączyć z nim jednak zbyt wielkich oczekiwań, by nie nastąpiło zbyt wielkie rozczarowanie. Znaczenie traktatu będzie zależało nie od formalnych zobowiązań Stanów Zjednoczonych, ale od stanowiska, jakie Stany Zjednoczone zajmą w przyszłości w każdym poszczególnym wypadku. Jeżeli opinja amerykańska poprze pakt Kelloga, stanie się on jednym z najstraszniejszych narzędzi przeciwko wojnie i najpewniejszą gwarancją pokoju. W tym duchu rząd angielski zgłosi swoją współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, by doprowadzić do realizacji paktu.

Komuniści polscy

zdają relację ze swej działalności na kongresie Kominternu.

Moskwa, 30 lipca.

W czasie wczorajszych obrad plenarnych VI Kongresu Kominternu z ramienia komunistycznej partji polskiej przemawiał Leszczyński (Leński). Wystąpił on z ostrą krytyką polityki większości centralnego komitetu komunistów polskich, który dopuścił się szeregu ciężkich błędów, przedewszystkiem przez mylną ocenę dążeń polskiego kapitalizmu do ekspansji w zakresie niedostatecznego brania pod uwagę agresywnych tendencji polskiego faszyzmu w stosunku do Sowietów.

Pozatem większość C. K. komunistycznej partji polskiej dopuściła się złamania dyscypliny w stosunku do Kominternu przywiązywaniu warszawskiego komitetu partji komunistycznej oraz centralnego komitetu polskiego Komsomołu.

Moskwa, 30 lipca.

Przedstawicielka większości C. K. komunistycznej partji Polski Kostrzewa w przemówieniu na plenum kongresu dowodzi konieczności wzmocnienia kampanji agitacyjnej w Polsce skierowanej przeciwko jakimkolwiek wojnom. Mówczyni twierdzi, iż faszystowski reżim w Polsce opiera swą politykę o agresję przeciwko S. S. S. R.

Lokaut w przemyśle włókienniczym

Anglji i Francji.

Londyn, 30 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Manchesteru, że związek fabryk włókienniczych bawełnianych dokonał już kilka lokautów, które będą ogłoszone w ciągu bieżącego tygodnia albo na początku tygodnia następnego. Zanim to nastąpi odbędą się jeszcze ze strony związku kroki celem porozumienia z robotnikami. We środę odbędzie się w Manchesterze posiedzenie zarządu związku przedsiębiorców bawełnianych.

Paryż, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Związek Właścicieli Przędzalni Bawełny postanowił z dniem 11 sierpnia rozpocząć lokaut. Lokautem tym dotknięci będą robotnicy w liczbie około pół miljona.

Eksport do Grecji.

Jutro upływa termin tymczasowej umowy handlowej.

Warszawa, 30 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Wobec pewnego zainteresowania się przemysłu polskiego wywozem do Grecji uważamy za wskazane donieść, że na zasadzie rozporządzenia ateńskiego ministerstwa spraw zagranicznych władze celne greckie otrzymały polecenie poczynając od 1 lipca r. b. żądać przy odprawie celnej przedstawienia świadectw pochodzenia towarów. Postępowanie to oparte jest na zasadzie wzajemności.

Świadectwa pochodzenia na towary wychodzące z Polski udzielają konsulaty greckie na obszerze Rzeczypospolitej, przyczem cena takiego świadectwa wynosi od 2 zł. do zł. 50, zależnie od ceny i jakości towaru.

Jednocześnie przypominamy, iż termin wypowiedzenia prowizorjum handlowego między Grecją a Polską upływa w dniu 1 sierpnia r. b., z dniem tym przeto towary polskie traktowane będą nie na zasadzie największego uprzywilejowania, jak to było, zgodnie z umową, dotychczas, lecz w myśl wskazań ogólnych, innemi słowy cło znacznie wzrośnie.

Anglia uzna

rząd chiński w Nankinie.

Londyn, 30 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Koła zbliżone do min. spraw zagran. stwierdzają, iż rząd angielski zgodzi się na uznanie rządu nankińskiego, o ile ten wypłaci odszkodowanie obywatelom angielskim poszkodowanym podczas zaburzeń w miejscowościach Chin objętych ruchem rewolucyjnym.

Anglja, zdaniem tych kół, dąży jednocześnie do osiągnięcia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w kwestji uregulowania prawności posiadania państw obcych w Chinach.

Nacjonaliści niemieccy grożą

zamordowaniem ministrów socjalistycznych.

Berlin, 30 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Vorwaerts" otrzymał wczoraj anonimowy list pełen gróźb i napaści pod adresem partji socjalistycznej i rządu. Jeśli wydani będą władzom okupacyjnym — grozi anonim — czterej oskarżeni Niemcy, to zapłaci za to jeden z ministrów socjaldemokratycznych. W kwestji tej my prawdziwi Niemcy nie znamy ustępstw i żartów. Obalony będzie rząd, jeden minister straci życie. Postanawiamy również, że największy i najbezczelniejszy oszust XX-go wieku prezydent Reichsbanku dr. Schacht wraz z całą rodziną będzie narażony na ciężkie przejścia.

Rokowania japońsko-chińskie.

Japonja godzi się na ustępstwa.

Londyn, 30 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Naprężenie pomiędzy Chinami i Japonją będzie prawdopodobnie załagodzone. Ponieważ Japonja, jak wiadomo, odpowiedziała rządowi nankińskiemu, że nie przyjmie wiadomości anulowania przez rząd nankiński traktatu z r. 1896 i że nie będzie prowadziła z Chinami rokowań dopóki nota o anulowaniu tego traktatu nie będzie cofnięta, więc rząd nankiński okazał teraz skłonność do wycofania nieopatrznej noty i dlatego rozpoczęcie rokowań chińsko-japońskich co do zawarcia nowego układu jest na dobrej drodze. Rokowania wstępne w Tokio podobno już się rozpoczęły. W tym celu przyjechał do Tokio specjalny pełnomocnik rządu nankińskiego.

Swięto komunistyczne w Paryżu

zostało zakazane.

Paryż, 30 lipca.

Minister spraw wewnętrznych zabronił urządzania święta komunistycznego, które było przygotowane na 5 sierpnia i miało się odbyć na przedmieściach Paryża.

Poprawa fundamentów.

Filozof Hobbes przed laty kilkuset sformułował w następujący sposób stosunek idei do realizacji:

— Gdyby zagadnienie 2×2=4 mogło naruszyć czyjeśkolwiek interesy, z pewnością jego rozwiązanie nie byłoby zdecydowane jednomyślnie.

Myśl o zmianie polskiej konstytucji nie tylko usuwa różne interesy, ale stać się może rewolucjonizującym czynnikiem w całym naszym politycznym układzie. Zagraża ona przedewszystkiem stronnictwom politycznym, jako pośrednikom pomiędzy obywatelem a państwem, pośrednikom, ciągnącym ze swej funkcji olbrzymie korzyści; partje dostosowały się już do obecnego ustroju, w jego ramach ustaliły swą organizację, zaciągnęły pod swe sztandary zwolenników, zajęły placówki społeczne. Nagle, pod wpływem doniosłych zmian, trzeba będzie może przebudowywać program, zmieniać taktykę, opuścić dawne stanowiska i walczyć o nowe, wreszcie, co najważniejsza — utracić wiele ze swych państwowych i społecznych wpływów, znaleźć się oko w oko z innymi konkurentami i w innych warunkach, aniżeli dotychczasowe, dobrze znane, zbadane i rozważone. Oto pierwszy powód, dla którego wszelka myśl o gruntownej reorganizacji konstytucyjnej państwa napotyka na zaciętych, głębokich przeciwników, zanim jeszcze wiadome jest coś konkretnego o zamiarach rządu.

Zamiary rządu poza niepewnemi ogólnikami o „wzmocnieniu władzy wykonawczej" i „ukróceniu samowoli sejmu" są jeszcze absolutnie nieznane.

Spodziewają się powszechnie, że za dwa tygodnie dowiemy się czegoś konkretnego na zjeździe walnym Związku Legjonistów w Wilnie, gdzie zabrać ma głos marszałek Piłsudski i rzekomo mówić na temat zmiany ustroju Rzeczypospolitej. Aż do tego czasu trzeba przy znanej w pewnych okresach małomówności Marszałka Piłsudskiego trzymać ciekawość na uwięzi, przyczem nie jest wykluczona niespodzianka, że nawet po 12 sierpnia będziem wiedzieli tyleż o jego zamiarach, co i dzisiaj.

W międzyczasie tu i owdzie zaczyna się ożywiona dyskusja na tematy konstytucyjne. Powołani i niepowołani ogłaszają swoje projekty i idee i nie bez pewnej pikanterji jest fakt, że do jednego ze znanych profesorów prawa państwowego zgłosił się jakiś jegomość z prośbą o wskazanie mu najlepszego podręcznika prawa konstytucyjnego:

— Chcę ogłosić swój projekt konstytucji polskiej — powiada — ale przedtem chciałbym jeszcze przeczytać jakiś podręcznik, aby ułożyć to, co już mam w głowie"...

Tyle głupstw kręci się po głowach, tyle rzeczy nieistotnych, dyletanckich, bezzasadnych i nieudowodnionych, iż zebranie całego tego materjału „konstytucyjno-twórczego" byłoby dla przyszłego historyka doskonałym przyczynkiem do mentalności politycznej naszej epoki.

Z pośród tego chaosu rzeczy bezwartościowych i płytkich, wyróżnia się na pierwszy rzut oka szkic projektu prof. dr. Wł. Jaworskiego, opublikowany w zeszycie trzecim „Ruchu prawniczego" p. t. „Myśli o ustroju państwowym", a później spopularyzowany przez kilka artykułów jego w konserwatywnym „Czasie".

Prof. Jaworski występuje przeciw dzisiejszemu prawu wyborczemu, jako zjawisku, opierającemu się o atomizację społeczną, i wywołującemu w rezultacie dyktaturę partji. Proponuje natomiast organizację państwowości na zgoła innych zasadach:

1) mocny rząd, kontrolowany przez przedstawicielstwo narodowe, ale uniezależniony w swej pracy.

2) rozbudowa samorządu, nie pozornego, który istnieje obecnie, ale istotnego, niezależnego od władzy państwowej i opartego na przymusowej organizacji zawodowej.

3) kontrola orzeczeń władz państwowych i samorządowych przez niezależne sądy administracyjne, które są obroną praw jednostki wobec organizacji państwowej i samorządowej.

Nie będziem wdawać się tu w analizę i krytykę idei prof. Jaworskiego. Zaznaczamy tylko, czego autor, zresztą, bynajmniej nie tai, że są one zbliżone, a może częściowo zapożyczone z faszystowskiego wzoru państwa korporacyjnego z uwzględnieniem koniecznych zmian, dostosowanych do warunków polskich.

Wielokrotnie czyniono porównania pomiędzy systemem faszystowskim a sowieckim, jednak analogji doszukiwano się raczej w metodzie teroru, aniżeli w podstawach organizacji zawodowej. Naturalnie, inne zgoła są przesłanki komunistyczne, wynikające z walki klasowej i dyktatury proletarjatu, a inne koncepcje Mussoliniego, zdążające do zniwelowania różnic klasowych i wprowadzenia państwa, jako wspólnego mianownika klas. Nie mniej jednak charakterystyczne jest, że czynnik zorganizowanej pracy nie da się pominąć w państwie nowoczesnem i prędzej czy później musi wejść w skład norm konstytucyjnych.

Nasza dotychczasowa ustawa zasadniczo nie uwzględniała tego postulatu. Oparta była na zasadach demokratycznego liberalizmu, który w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych mija się z celem, gdyż zwraca się często właśnie przeciw temu, którego kiedyś bronił: przeciw obywatelowi, z jednej strony gnębionemu przez biurokrację, z drugiej wyzuwanemu ze swych praw politycznych przez partję.

Przeciwnicy głębokich zmian konstytucyjnych w dowodzeniach swoich powołują się na przykłady Zachodu, gdzie mimo dążeń reformatorskich demokracja liberalna zachowuje władzę i z zadań swych wywiązuje się dobrze. Przedewszystkiem odpowiedzieć tu można, że państwa o starej tradycji z większą łatwością znoszą urządzenia przestarzałe, aniżeli państwa bez ciągłości tradycyjnej. Wyższy poziom społeczny zmniejsza wynikającą stąd szkodę, a pozatem, nawet w braku form prawnych w społeczeństwach tych wytwarzają się normy faktyczne, rządzące życiem. Któż naprzykład, może dziś przewidzieć, jakie będą losy projektu lorda Melchetta (sir Monda), o pokojowem porozumieniu kapitału i pracy, o czem od kilku miesięcy mówi cała Anglja i dominja? Jakikolwiekbądź układ na tem polu ma znaczenie o wiele ważniejsze, aniżeli wszystkie zmiany konstytucyjne i głębiej sięga w funkcje społeczeństwa.

Nie będziemy przesądzać projektów nowej konstytucji polskiej. Stwierdzimy tylko, że każda zmiana doraźna i powierzchowna rozpali namiętności, a nie doprowadzi do celu. Lepiej tedy boleśniej a głębiej, z pewną myślą zasadniczą i zgodnie z dalekowzrocznym państwowo-historycznym programem.

Czesław Ołtaszewski.

Czternasta rocznica wojny światowej.

Ultimatum niemieckie i mobilizacja w Rosji.

Zagadnienie winy różnych państw i wynikającej z niej odpowiedzialności za wybuch wojny światowej nie przestaje być przedmiotem badań, poszukiwań oskarżeń i potępień, które uderzają w szańce obrony pozornie najbardziej niezawodne.

Niemcy Wilhelma II, uznane za siłę prącą konsekwentnie do wojny, miały dotychczas na swoje usprawiedliwienie jeden nader ważki argument: twierdziły one przez usta swych licznych adwokatów, że stan groźnego niebezpieczeństwa ogłosiły **dnia 31-go lipca 1914 r. o godz. 1-ej po południu**, po otrzymaniu w ministerstwie spr. zewnętrznych o g. 11.40 przed poł. depeszy z Petetersburga donoszącej o **powszechnej mobilizacji w Rosji**, poczem dopiero o godz. 3-ej minut 30 po poł. wysłały ultimatum do Rosji.

Jak wygląda ten fakt w świetle zebranego materjału, dotyczącego dziejowych godzin i minut, które bezpośrednio wojnę poprzedzały?

Dwa dokumenty urzędowe zadają całkowicie kłam twierdzeniu, jakoby ultimatum niemieckie było li-tylko odpowiedzią na depeszę z Petersburga: świadczą one dobitnie, że ultimatum to było postanowione, zanim nadeszła depesza z Petersburga.

1) Ówczesny austrjacko - węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Berchtold, komunikuje cesarzowi Franciszkowi Józefowi dn. 31 lipca co następuje: „P. Tschirschky dziś rano (heute früh) na podstawie telefonicznego porozumienia się z Berlinem doniósł mi, iż kanclerz Rzeszy zamierza natychmiast wystosować do Rosji ultimatum z żądaniem powstrzymania mobilizacji".

2) Szef austrjackiego sztabu generalnego, Conrad w swych notatkach, które mają wartość i doniosłość dokumentu urzędowego, potwierdza i uzupełnia tę wiadomość: „Dnia 31 lipca rano (morgens) zakomunikowało mi ministerstwo spraw wewnętrznych, że Niemcy przesłą Rosji ultimatum, naskutek jej zbrojeń".

A zatem **dnia 31 lipca rano** rząd niemiecki był zdecydowany wystosować do Rosji swe ultimatum, t. zn., iż odnośna decyzja zapaść musiała już dn. 30-go lipca po południu — **przed otrzymaniem depeszy z Petersburga!**

W sprawie wysłania ultimatum na dworze berlińskim ujawniły się dwa stanowiska: jedno — reprezentowane przez czynniki cywilne, drugie — przez wojskowe. Podkreślił to wyraźnie bawarski pełnomocnik w Berlinie, generał von Wenninger, w poufnem zawiadomieniu z dn. 29 lipca, wysłanem do bawarskiego ministra wojny: „Z wrażeń, które dziś odniosłem, wnioskuję, że ścierają się ze sobą poglądy ministerstwa wojny i sztabu generalnego z jednej, kanclerza Rzeszy i ministerstwa spraw zewnętrznych z drugiej strony. Minister wojny, popierany przez szefa sztabu generalnego, **domaga się gwałtownie niezwłocznego ogłoszenia zarządzeń wojskowych**, któreby odpowiadały naprężonej sytuacji politycznej i grożącemu niebezpieczeństwu wojny. Szef sztabu generalnego idzie w swych żądaniach jeszcze dalej: wywiera on swój nacisk w tym kierunku, by natychmiast rozpocząć akcję zaczepną (Losschlagen), wykazując, iż Francja znajduje się w trudnem położeniu militarnem, a Rosja czuje się bardzo niepewną... Kanclerz Rzeszy wszelkiemi siłami stara się powściągnąć te czynniki, prące do wybuchu, pragnie uniknąć wszystkiego, coby mogło wywołać podobny moment we Francji lub Anglji i pchnąć kamień, nie dający się zatrzymać.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że kanclerz Rzeszy przeciwny był wojnie: chodziło tu li-tylko o **względy natury dyplomatycznej, bynajmniej** nie o różnice zasadnicze, chodziło mianowicie o odsunięcie chwili (Aufschieben) wysłania ultimatum do Rosji w związku z rozpoczętą przez Niemcy akcją pośredniczenia pomiędzy Austrją a Rosją. W razie, gdyby Austrja pośrednictwo to **przyjęła**, Rosja byłaby wobec świata widoczną sprawczynią wojny — i to było właściwym celem doskonałej gry kanclerza Rzeszy, doprowadzonej po mistrzowsku do końca.

Dnia 30 lipca o godz. 1.40 po poł. komunikuje hr. Lerchenfeld, poseł bawarski, swemu rządowi:

„Aż do nadejścia odpowiedzi Austrji zostaje zawieszony stan groźnego niebezpieczeństwa wojennego, który musi pociągnąć za sobą mobilizację". Niezależnie wszakże od treści odpowiedzi Austrji ogłoszenie wojny, mobilizacja i ultimatum były postanowione: zachowanie się Austrji mogło być tylko pewnego rodzaju osłoną Niemiec w sprawie wybuchu wojny.

To też gdy dnia 30-go lipca nadeszła do Berlina wiadomość o przypuszczalnem odrzuceniu przez Austrję pośrednictwa niemiecko - angielskiego, kanclerz Rzeszy bez wielkiego żalu uległ wreszcie wpływowi szefa sztabu generalnego, Moltkego: **30 lipca o godz. 11 min. 20 w nocy cofnął swą ostateczną depeszę do Wiednia.** 30 lipca decyzja Niemiec stała się nieodwołalną....

Socjaliści francuscy

domagają się ewakuacji Nadrenji.

Paryż, 30 lipca.

Sprawa ewakuacji Nadrenji jest w dalszym ciągu omawiana przez całą prasę francuską. Radykalny „Quotidien" potępia stanowisko pewnego odłamu partji socjalistycznej, domagającego się wycofania się wojsk francuskich z Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń. Autor artykułu oświadcza, iż interes narodowy wymagałby tego ostatniego ustępstwa, gdyby można było wierzyć, iż podobna polityka zdolna jest ułatwić szczere zbliżenie Francji z Niemcami. Lecz należy uważać za poważne zjawisko fakt, że ten sam odłam socjalistów występuje we wszystkich kwestjach jako rzecznik Niemiec.

Gustaw Herve modyfikuje w „La Victoire" nieco poprzednie swe stanowisko, nalegające na bezwzględne przeprowadzenie ewakuacji Nadrenji. Dzisiaj Herve proponuje zażądać od Niemiec zgody na pewien rodzaj Locarna Wschodniego, przyznającego w drodze specjalnego układu obecne granice Polski włącznie z korytarzem pomorskim. Gdyby Niemcy to uczyniły, autor jest zdania, że należałoby wyrazić zgodę na przyłączenie Austrji do Rzeszy, proponuje nawet Francji oddanie Niemcom części Togo i Kamerunu.

Angielscy przemysłowcy węglowi

w Niemczech.

Londyn, 29 lipca.

Grupa dyrektorów angielskich kopalń węgla przybędzie w dniu 8 sierpnia do Niemiec, w celu przestudjowania i zapoznania się z nowoczesnemi urządzeniami technicznemi, zastosowanemi w górnictwie niemieckiem zarówno na powierzchni, jak również wewnątrz kopalń. Wycieczka anglików zwiedzi okręgi przemysłowe w Essen, Dortmund i inne.

Nowy „Rasputin” w Rosji sowieckiej.

Młodzieniec, nazwiskiem Bielski, „nawracał“ prostytutki.

„Prorok“ cieszył się względami upadłych kobiet.

Ciemne zaułki Leningradu po dziś dzień kryją w sobie wiele tajemniczości. Istnieją tam w dalszym ciągu loże wolnomularskie, rozwijają się stare i powstają nowe sekty religijne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że miasto, które dało Rosji Rasputina, zachowało pomimo rewolucji i zaszłej w związku z nią ogólnej zmiany nastrojów wśród ludności, tradycję „rasputińską“.

Leningradzka „Krasnaja Gazeta“ uchyliła w tych dniach w dłuższym felietonie zasłonę, okrywającą tajemnicze życie sekciarzy leningradzkich, dając swym czytelnikom obraz działalności „małego Rasputina“, t. j. naczelnika „sekty nawróconych Magdalen“, Borysa Bielskiego.

„Jest w karczmach taka dziwna godzina — pisze „Krasnaja Gazeta“, — kiedy promienie wschodzącego słońca przedostają się już przez okna, a lampy, wiszące pod brudnym sufitem, zgasnąć jeszcze nie zdążyły“.

O tej porze zjawia się zazwyczaj w rozmaitych szynkach leningradzkich młody człowiek w kamizelce, naciągniętej na „rubaszkę“, z długiemi włosami i w butach z cholewami. Jego przyjście nikogo nie zadziwia. Młodzieniec siada przy stoliku, wyciąga z kieszeni ewangelje i z całym spokojem **przystępuje do nawracania obecnych w karczmie prostytutek.** Zbierają się dokoła niego „gwiazdy nocnych spelunek“, markietanki taniej miłości, wsłuchując się w jego słowa o miłości i łagodności.

Wtym samym jednak czasie, kiedy usta tajemniczego młodzieńca szepcą pobożne słowa testamentu, jego oczy dziwnie jakoś i podstępnie mrugają. Rozczulone prostytutki płaczą rzewnemi łzami, okazując przy słuchaniu słów świętych głęboką skruchę. Następnie, dając swym słuchaczkom rozgrzeszenie, młodzieniec opuszcza lokal, **zabierając z sobą jedną z ponętniejszych dziewic i udaje się wraz z nią do... separowanego gabinetu.**

Pan ten jest **założycielem i głową „sekty nawróconych magdalenek, sekty byłych prostytutek“.** Liczy on zaledwie lat 22, jest synem zesłańca syberyjskiego, a nazwisko jego brzmi Borys Bielski. W czasach, kiedy w Rosji panował t. zw. komunizm wojenny, Bielski wychowywał się w kolonji „Krasnaja Zwiezda“ w Leningradzie, gdzie zetknął się z głośnym „prorokiem“ Nikanorem. Wkrótce stał się jego najwierniejszym uczniem i wyznawcą jego fantastycznych teorji. Chcąc Nikanorowi imponować swą wiedzą, Bielski, będąc wówczas uczniem szkoły średniej, **czytał bardzo wiele książek naukowych i rozszerzał swe ogólne wiadomości dość wielostronnie.**

Nie będąc z natury człowiekiem głupim, Borys Bielski, rychło przyszedł do wniosku, że, chcąc zdobyć sławę, powinien przedewszystkiem pozyskać sobie względy kobiet. Dlatego też zaczął on odrazu szerzyć swą „naukę“ wyłącznie wśród kobiet. Na ulicy Wielkiej Grebieckiej w Leningradzie odbywały się regularne zebrania, w których mogły brać udział **tylko przedstawicielki płci pięknej.** Dla mężczyzn wstęp na wykłady młodego „proroka“ był surowo wzbroniony. Jedynym mężczyzną, cieszącym się zaufaniem Bielskiego, był jego „eunuch“, stary żołnierz Warnawa-Diliżansow.

Wieść o młodym proroku szybko szerzyła się wśród upadłych kobiet Leningradu.

Sekta Bielskiego zaczęła się szybko rozwijać, przedstawiając przytem pod względem swego składu ciekawy bardzo i barwny obraz. Była więc tu znana prostytutka przedmiejska, Woronina, pochodząca z głośnej spelunki „Stop-Signał“ dalej żałosna Waria Ksenofontow, która pod wpływem „proroka“ szczerze opłakiwała swój grzeszny los, była tu wreszcie stara prostytutka „starego reżymu“, Anna Kerner. Ale Bielskiego nie zadowoliło powodzenie śród prostytutek. Jego ambicje szły znacznie dalej, a dlatego „prorok“ wciągał umiejętnie do swej sekty **robotnice fabryczne, zbliżając się przytem ostrożnie, ale systematycznie do organizowanych komsomołek, tej arystokracji Rosji współczesnej.**

Dopóki władze nie zlikwidowały oryginalnej sekty, życie Bielskiego płynęło bez trosk i kłopotów. Wierne „siostry“ oddawały mu prawie swe całe zarobki, kupowały mu ciastka czekoladę, szyły mu jedwabne koszule, kradły dla „proroka“ flaszki z winem i likierami. Nic więc dziwnego, że w ostatnich czasach „mały Rasputin“ zmienił swój wygląd do niepoznania. Podarta kamizelka ustąpiła miejsca wytwornemu garniturowi, a buty z cholewami — eleganckim lakierkom.

W pięknym kapeluszu i z laską z monogramem paradował „prorok“ po ulicach peryferji leningradzkich, wzbudzając podziw i szacunek nielada wśród „nawróconych magdalenek“. Ale czujne oko stróży moralności sowieckiej spostrzegło zaszłą w wyglądzie Bielskiego zmianę. Przeprowadzono obserwację „proroka“ i „sektę magdalenek“ zlikwidowano.

Spokój i ład w Jugosławji

po utworzeniu nowego rządu.

Białogród, 30 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa wyraża się przychylnie o utworzeniu rządu Koroszeca, w skład którego wchodzą przedstawiciele czterech najsilniejszych grup parlamentarnych o b e j m u j ą c y c h dwie trzecie ogólnej liczby deputowanych obecnych w parlamencie. Dzienniki podkreślają, że połowę portfelów piastują osobistości z nowych prowincji, a szczególnie tak ważne portfele jak sprawy wewnętrzne, finanse, roboty publiczne i reformy rolne.

„Politiken“ pisze.

W 10 lat po dokonaniu unji słoweniec staje na czele gabinetu w chwili, w której koalicja demokratyczno-chłopska utrzymuje, że serbowie mają monopol na to stanowisko. Pozatem zaś, wbrew gwałtownym twierdzeniom opozycji, iż wszędzie serbowie dzierżą hegemonję, w skład rządu wchodzi 8 przedstawicieli nowych prowincji oraz 8 serbów. Nowy gabinet opiera się nietylko na wielkich partjach serbów, ale w równej mierze na wielkiej partji słoweńskiej oraz na najwybitniejszych partjach Bośni, ponadto w gabinecie znajdują się dwaj chorwaci, a karjera polityczna prezesa rady ministrów jest wskaźnikiem pracy i znaczenia nowego gabinetu. Koroszec jest przywódcą narodowej partji demokratycznej naszej epoki, która to partja rozwijała się w decydującej walce o równość praw obywatelskich oraz swobody demokratyczne.

Zdaniem „Samouprawy“, bez względu na warunki, w jakich tworzył się gabinet Koroszeca, fakt, iż gabinet tem ma charakter rządu parlamentarnego oraz cieszy się poparciem 4 grup, które dzięki swej sile liczebnej oraz ilości reprezentowanych przez nie wyborców mogą ponosić całkowitą odpowiedzialność za kierownictwo sprawami państwa — wystarcza, ażeby rozwiązanie kryzysu można uważać za korzystne.

FRANCISZEK MOLNAR.

Historyjki.

Z wszystkich mało znanych anegdot o Napoleonie, najbardziej lubię następującą:

Kiedy Napoleon znajdował się w niewoli na Elbie, książę de Berri został głównodowodzącym armjami królewskiemi.

Pewnego dnia dokonywał on przeglądu starych wiarusów Napoleona. Kiedy mijał szeregi żołnierzy, ponuro spoglądających na jego odznaki Bourbonów, jeden z grenadjerów krzyknął mu wyzywająco w samą twarz:

— Niech żyje cesarz!

Królewski dowódca zatrzymał się, podszedł do żołnierza i zapytał:

— Czemu do licha drzesz się tak na cześć cesarza? Czy ci tak dobrze było w jego służbie? Przecież ci jeszcze został winien sporo żołdu!

Spochmurniały oczy żołnierskie, a odpowiedź brzmiała:

— To nic nie szkodzi. Skredytuję mu chętnie dalej.

***

To dziwne, że podczas wojny cenzura skreśla takie rzeczy, zupełnie niewinne, które nigdy nie mogłyby wywołać uczucia niepokoju. W roku 1915 skreśliła mi naprzykład następującą historję:

Dziś wieczorem wróciła ze szpitala wojskowego pani K., która cały dzień pracuje tam w charakterze pielęgniarki. Opowiadała o tem, jak dwaj ranni żołnierze myli się. Jednemu brakowało prawego ramienia, drugiemu — lewego.

— Właściwie — mówiła — myli się jak normalni ludzie. Ale musieli połączyć swe wysiłki razem. Jeden z nich mył swą lewą rękę... prawą ręką towarzysza niedoli.

Czyż to nie niewinna historyjka?

***

A także i to skreśliła mi cenzura:

Było to we W ł o s z e c h. Pułkownik sztabu generalnego wysłał dwóch żołnierzy w góry Dalmatyńskie z wywiadem. Strome wierchy, śnieg, przejmujące zimno. Minęły dwa dni i dwie noce — żołnierze nie wracają. Pułkownik był przekonany, że obaj zginęli.

Na trzeci dzień zjawiają się, wygłodniali, obdarci, nawpół żywi. Opowiadają, że zabłądzili.

— A w jaki sposób znaleźliście powrotną drogę? — pyta pułkownik.

— Według mapy... wydostaliśmy się na szosę, a stamtąd wciąż przed siebie i doszliśmy.

To mówiąc wyciągnęli z kieszeni podarty strzęp małej mapki. Była to mapka... Czech.

Nie wiem dlaczego skreśliła to cenzura. Doprawdy nie rozumiem...

Tłum. — ił. —

Tajne zebranie

rozpędzonego parlamentu egipskego.

Wiedeń, 30 lipca.

„United Press“ donosi z Kairu, że odbyło się tam tajne zebranie w obecności 130 posłów i 65 senatorów rozwiązanego parlamentu. Na zebraniu tem przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko zamachowi stanu, wyrażając rządowi wotum nieufności i uznając rząd ten za nieprawny. Rezolucja wzywa naród egipski do niestosowania się do rozkazów i zarządzeń gabinetu. Pod koniec posiedzenia postanowiono odbyć następne tajne zgromadzenie w trzecią sobotę 1 listopada.

KRONIKA

LIPIEC
31
Wtorek

Dziś: Ignacego Loyoli
Jutro: Piotra Apost.

Wschód słońca o g. 3.35
Zachód słońca o g. 7.31
Wschód ks. o g. 7.27
Zachód ks. o g. 1.53
Długość dnia: 15.48
Ubyło dnia: 1.20

Rada wojewódzka

została wczoraj powołana do życia.

Wczoraj pod przewodnictwem pana wojewody Jaszczołta odbyło się zebranie organizacyjne rady wojewódzkiej.

Rada wojewódzka i wydział wojewódzki, jak wiadomo są organami kolegjalnymi, powołanymi do współdziałania z wojewodą w wykonywaniu zadań z dziedziny administracji ogólnej.

W przemówieniu inauguracyjnem p. wojewoda podkreślił ważność powołania czynnika obywatelskiego do współpracy z władzami administracyjnemi zgodnie z art. 66 konstytucji.

Na zebraniu zostały dokonane wybory trzech członków do wydziału wojewódzkiego, a mianowicie: pp. Witold Nowicki (Wieluń), inż. Tadeusz Świniarski (Konin) i prezydent m. Łodzi inż. Bronisław Ziemięcki oraz trzech zastępców: pp. Papieski Feliks (Pabjanice), inż. St. Leopold (Łask) i Wł. Fijałkowski (Piotrków).

Zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać depesze hołdownicze: do Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„Poznań. Zamek. Rada wojewódzka w Łodzi zebrana na posiedzeniu organizacyjnem dnia 30 lipca r. b. przesyła wyrazy hołdu i najwyższej czci Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej".

oraz do Marszałka Piłsudskiego następującej treści:

„Rada wojewódzka w Łodzi zebrana na posiedzeniu organizacyjnem dnia 30 lipca r. b. przesyła Pierwszemu Marszałkowi Polski i Budowniczemu Państwa wyrazy najwyższej czci".

Budowa sądu okr.

rozpocznie się w sierpniu.

Dowiadujemy się, iż od środy zaczyna się składanie ofert na budowę sądu okręgowego na placu Dąbrowskiego.

Składanie ofert będzie trwało do 16 b. m., poczem nastąpi zawarcie umowy z przedsiębiorcami, których oferta zostanie przyjęta. Po zawarciu umowy, rozpoczną się roboty budowlane.

Urząd wojewódzki zezwolił komitetowi olimpijskiemu na odbywanie w ciągu miesiąca ćwiczeń na placu przeznaczonym do budowy gmachu sądu okręgowego, ze względu jednak na rozpoczynające się prace budowlane skończą one się 25 sierpnia r. b.

220 milj. złotych

na ożywienie ruchu budowlanego

Bank Gospodarstwa Kraj. przedstawił ostatnio ministrowi skarbu szczegółowy obraz swej działalności kredytowo - budżetowej, od czasu stabilizacji złotego, t. j. od 1924 roku, do dnia 1 lipca 1928 roku.

W ciągu tego okresu Bank przyznał ogółem 220.184225 zł. pożyczek budowlanych dla 6.834 objektów.

Z tego na Warszawę przypadło 136 miljonów 189.715 zł., na Lwów — 18 milj. 518.250 zł., na Poznań — 13.629,000 zł., Kraków — 11.487.350 zł., Łódź — 18.626.700, Gdynię — 6.833.000 zł., Równe — 1.504.470, Wilno — 2.237.090 zł.

Na rok 1928 wyasygnowano ogółem 79,480.000 zł., w tem 19.480.000 zł. z funduszów własnych B. G. K.

Z tego wypłacono już do dnia 1 lipca 63.021.327 zł.

Na poczet kontyngentu roku 1928—1929 pozostaje więc jeszcze do udzielenia pożyczek na sumę 16.458.273 zł.

Groźne niebezpieczeństwo pożarów.

Wystrzegajcie się niedbałego obchodzenia się z ogniem

W dniu dzisiejszym ukazała się na murach miasta następująca odezwa p. wojewody Jaszczołta:

OBYWATELE!

Liczba pożarów miejskich i wiejskich w ciągu ostatnich miesięcy tak zastraszająco wzrosła, iż musimy głębiej zastanowić się nad sposobami walki z tą okropną klęską naszych osiedli.

Czerwone widmo płonących domostw, ścinający krew w żyłach widok zwęglonych dzieci, rozdzierające serce krzyki nieszczęśliwych matek, strach, wyzierający z oczu pogorzelców, czarne zgliszcza i ruiny, okropności nędzy, tułaczki, głodu i niedoli — wszystko to nakazuje nam głęboką troskę o nasze siedziby, miasta i wsie.

To, co zdobywamy długoletnim mozołem, trudem, oszczędnością —

w ciągu kilku minut zostaje zniszczone, zmarnowane i zniweczone.

Statystyka i kronika bezlitośnie notują wypadki, które swą grozą dantejską przypominają niemal żywiołowe katastrofy trzęsienia ziemi.

Naturalnie, nie zawsze możemy nieszczęściu zapobiec, gdyż w wielu wypadkach jest ono wynikiem działań żywiołów, ale najczęściej

sami jesteśmy winni ciężkiej naszej niedoli pogorzelczej.

Przemysłowiec przez niedostateczny dozór, niedbałość i niedoskonałe zabezpieczenie urządzeń, składów i lokali fabrycznych;

Robotnik przez niepunktualne oliwienie maszyn, niestosowanie się do przepisów ostrożności, palenie w miejscach zakazanych, rzucanie niedopałków i zapałek w miejscu, gdzie znajdują się: wełna, bawełna, oleje, drwa, próchno i śmiecie;

Rolnik przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy stogach, w stodołach, stajniach i oborach;

Gospodarz przez nieopatrywanie kominów, zostawienie zakurzonych dachów, niezabezpieczanie lamp naftowych;

Gospodyni przez wysypywanie popiołu, zdradziecko ukrywającego w sobie zaczątki ognia, nieostrożne zapalanie „prymusów", zostawianie ognia w zamkniętych mieszkaniach;

Matka przez zostawianie dzieci bez dozoru, powierzanie im czynności z ogniem lub dawanie do rąk zapałek.

Niemniej straszne są skutki tak często zdarzających się wypadków, chodzenia na strych z płonącą świecą, zasypiania z papierosem oraz niedbalstwa, braku świadomości i poczucia obywatelskiego, że

narażamy siebie i swych bliźnich na śmierć, męczarnie, nędzę i niedolę.

Własnemi rękoma przynosimy w ofierze mściwym duchom wszystko, co jest nam drogie i bliskie.

Sami pozbawiamy siebie dachu nad głową, warsztatów pracy, skazujemy siebie samych na wygnanie, poniewierkę, łaskę i niełaskę obcych ludzi.

Pamiętajmy, że lepiej i łatwiej jest tysiąc razy wystrzegać się niedbałego obchodzenia się z ogniem, niż raz jeden być skazanym na los pogorzelca i czekać z wyciągniętą dłonią na miłosierdzie ludzi.

Pamiętajmy zawsze o czyhającem na nas niebezpieczeństwie.

Pamiętajmy, że najtańszym, najłatwiejszym i najlepszym sposobem zapobieżenia pożarom jest ostrożność — a strzeżonego i Pan Bóg i dobrzy ludzie strzegą.

(—) **WŁ. JASZCZOŁT**
wojewoda

Łódź, dnia 31 lipca 1928 r.

Inż. Gliński rozbił bank w Sopotach

wygrywając 1.997.500 guldenów.

(Specjalna służba telefoniczna)

Z Gdańska donoszą, że inż. Gliński rozbił bank domu gry w Sopotach, wygrywając 1.997.500 guldenów. Jest to suma, której dotychczas nikt nie wygrał w Sopotach, i która przypadła graczom w udziale w Monte Carlo tylko dwa razy w ciągu istnienia tej jaskini gry.

Gdańskie papierosy

sprzedawane będą w Polsce.

Przewidziane w układzie polsko-gdańskim z dn. 31 maja 1927 r. w sprawie utworzenia monopolu tytoniowego w Gdańsku postanowienie, przewidujące wymianę wyrobów tytoniowych pomiędzy polskim monopolem tytoniowym i Gdańskim Monopolem Tytoniowym, zostało obecnie podpisane przez zarząd polskiego i gdańskiego Monopolu Tytoniowego. W myśl tego postanowienia, gdański monopol tytoniowy sprzedawać będzie w swych składach polskie fabrykaty tytoniowe, tak samo w składach polskiego monopolu tytoniowego sprzedawane będą gdańskie wyroby tytoniowe.

Od ósmej do ósmej

winny być otwarte sklepy spożywcze i zakłady fryzjerskie.

Ludność pracująca musi mieć możność czynienia zakupów.

Jak wiadomo, dnia 23 b. m. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu godzin handlu. Władze administracyjne przystąpiły do wykonywania tego zarządzenia z całą bezwzględnością, bacząc pilnie, by sklepy otwarte były tylko

od godziny 7-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

O ile jednak samo zarządzenie o uregulowaniu godzin handlu jest zupełnie słuszne i uzasadnione, o tyle ustanowienie tych godzin od 7-ej rano do 7-ej wieczorem jest w dużym stopniu niewłaściwe i

powinno być corychlej zmienione.

Nie chcemy być gołosłowni, postaramy się więc niewłaściwość tych godzin udowodnić przykładami.

Rozumie to każdy, iż robotnik czy pracownik umysłowy, udając się rano do pracy śpieszy się zazwyczaj i nie może sobie pozwolić na stratę czasu w sklepie. W przerwie obiadowej, śpiesząc na obiad, a później z obiadu również sobie na to pozwolić nie może w obawie spóźnienia do pracy. Pozostaje więc tylko wieczór, kiedy

mógłby poczynić niezbędne zakupy.

A tymczasem ogromna większość ludności zatrudniona jest do godziny 7-ej. Opuszczając biura, zastaje sklepy pozamykane i o czynieniu zakupów czy też ogoleniu u fryzjera nie może już być mowy.

A że jednak kupić coś, czy ogolić się musi, kupiec zaś czy fryzjer również nie chce narażać się na straty, liczyć się należy z kwitnieniem „handlu przez drzwi tylne", handlu, którego żadne represje policyjne zlikwidować nie będą mogły.

Skutek tego jest oczywisty. Demoralizacja ludności w najgorszem tego słowa znaczeniu, gdyż fakt taki wywołuje przekonanie, że

przepisy prawne są po to, aby je umiejętnie obchodzono

a z drugiej strony znaczne podrożenie artykułów sprzedawanych „tylnem wejściem". Zrozumiałe bowiem, że w ten sposób każdy właściciel sklepu zabezpieczać się będzie przed ewentualnemi stratami, spowodowanemi przez przypadkowy protokół policyjny i karę grzywny, dość wysoką bo sięgającą 1000 złotych.

Ogół kupiectwa łódzkiego zupełnie słusznie projektuje, by godziny handlu ustanowione były w granicach

od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

Motywują oni ten projekt tem, iż właśnie po godzinie 7-ej po t. zw. „fajerancie" we wszystkich niemal sklepach zaobserwować można

większy ruch.

Czemuż więc nie poczynić udogodnień obu stronom, zarówno kupującym jak i sprzedającym?

Możnaby wreszcie poczynić pewne rozgraniczenia między sklepami. Możnaby zgodzić się jednak na to, iż o godzinie 7-ej zamykać się mają sklepy z jedwabiami lub innemi luksusowemi artykułami, posiadające klijentele zamożną, rozporządzającą swym czasem o każdej porze dnia, nie można jednak pod żadnym pozorem zgodzić się na podciągnięcie pod to samo ramowe zarządzenie sklepów z artykułami pierwszej potrzeby.

Tak czy owak sprawa ta musi być jaknajrychlej uregulowana w myśl życzeń całego społeczeństwa. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ustalające 12-godzinny dzień handlowy zezwala władzom miejscowym na każdorazowe określenie godzin handlu

w zależności od warunków lokalnych.

Uważamy ze swej strony, iż władze administracyjne powinny ułatwiać a nie utrudniać ludności w jakiejkolwiek bądź sprawie. I dlatego apelujemy o najrychlejszą zmianę godzin handlu, bodaj w myśl projektu kupiectwa od 8 rano do 8 wieczorem.

Sum.

Chłopcy uciekli z Inowłodza

nie z powodu złego odżywiania, lecz przez krnąbrność

W związku z notatkami jednej z agencyj reporterskich, zamieszczonemi w dziennikach niedzielnych, w sprawie ucieczki 4 chłopców z miejskiej kolonji letniej w Inowłodzu, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące informacje:

W dniu 23 lipca r. b., podczas ogólnej wycieczki dzieci z kolonji inowłodzkiej do lasu, oddaliło się samowolnie 8 chłopców, udając się, jak się to później okazało, w stronę Łodzi.

Czterej z pośród młodocianych zbiegów, mianowicie: Ducek Stefan, Wiśniewski Józef, Bartczak Władysław i Michałowski Karol zostali przytrzymani przez policję w Tomaszowie i odstawieni z powrotem na kolonję. Czterej pozostali chłopcy, mianowicie: Orlik Wacław, Czupin Marjan, Bieliński Aleksander i Bartkiewicz Stanisław zdołali dotrzeć aż do Łodzi, gdzie zjawili się w domach rodzicielskich. O tej samowoli rodzice zbiegów zawiadomili niezwłocznie wydział opieki społecznej.

Powodem ucieczki chłopców nie były, oczywiście, „złe odżywianie ani nieodpowiednie traktowanie wychowawców", lecz jedynie krnąbrność i samowola chłopców. Ucieczkę tę we właściwem świetle stawia fakt, iż wszyscy zbiegowie należą do wychowańców miejskiego zakładu dla moralnie zaniedbanych chłopców.

Wbrew informacji notatki reporterskiej, nikogo ze zbiegów nie umieszczono w szpitalu, gdyż nie zachodziła tego potrzeba. Natomiast zupełnie niezależnie od opisanych wyżej zdarzeń, kierownictwo kolonji, umieściło w szpitalu miejskim w Tomaszowie dwoje chorych na ciężkie przeziębienie dzieci.

Język prawniczy
jest dla zwykłych obywateli niezrozumiały.

Doniosły dla szerokich warstw społeczeństwa naszego okólnik otrzymał prezes sądu okręgowego i prokurator przy tym sądzie.

Ministerstwo sprawiedliwości porusza w okólniku tym sprawę informowania zainteresowanych osób prywatnych w ich sprawach, gdyż dotychczas na pytania urzędnicy sądu i prokuratorzy odpowiadali szeregiem paragrafów kodeksów i ustaw, z czego zwykły śmiertelnik nic się nie dowiedział. Obecnie, w myśl nowego zarządzenia, wszelkie informacje mają być udzielane w formie przystępnej dla publiczności, dokładnie i wyczerpująco, by ludność nie była skazana na wędrówkę po urzędach, lub udawania się do pokątnych doradców. (b)

Przywrócenie dawnego biegu linji № 12.

Wobec ukończenia kanalizacji na odcinku ul. Narutowicza od Piotrkowskiej do Skwerowej zostaje z dniem dzisiejszym t. j. 31 lipca przywrócony dawny bieg linji tramwajowej Nr. 12.

Pociągi tej linji będą zatem tak jak dawniej biegły od Bałuckiego Rynku ul. Zgierską, Nowomiejską, Piotrkowską i Narutowicza do Dworca Fabrycznego i z powrotem.

6-letni chłopczyk
pod kołami samochodu.

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj przed domem Nr. 66 przy ulicy Przejazd. Pod pędzący samochód wpadł przebiegający przez jezdnię 6-letni Stanisław Michalak (Przejazd 66). Nieszczęśliwy chłopczyk uległ złamaniu lewej ręki i lewego obojczyka oraz ogólnym ciężkim obrażeniom. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł chłopczyka w stanie groźnym do szpitala Anny Marji. Szoferowi udało się zbiec. Rodzice chłopczyka pociągnięci zostali do odpowiedzialności za pozostawienie dziecka bez dozoru. (p).

RADJOPROGRAM

WTOREK, 31go LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Katowic. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Tola Mankiewiczówna (sopr.), Helena Ostrzyńska (fort.), Kazimierz Butler (wiolocz.) Leopold Dworakowski (skrzypce). Część I 1. a) Brunel: Islamey balet wschodni: 1) Wstęp i taniec, 2) Taniec przed Saulem, 3) Taniec Islamey,, balet oriental: 1) Entree et Danse, 2) Danse sous le Saul, 3) Danse d'Islamey, 4) Le Tempile des Cloches, b) Ch. M. Widor: Serenade c) Demaret: Caressante, valse de genre — wykona trio; 2) a) Giordani: Caro mioben, b) Arditi: Bolero, c) Herman: Baj, d) G. Roguski: Dziewczyna odśpiewa p. T. Mankiewiczówna; 3. a) F. Luzzato: Morceaux de Fantaisie, b) J. A. Zwiisen: Rejonissance, c) O. Malling: Mazurek op. 42 Nr. 4 — wykona trio. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. Padaczka (Dział Higjena i Medycyna) — wygł. dr. Zygmunt Bychowski. 20.05—20.15 — Nadprogram i komunikaty. 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyckiego i Edwarda Wejman (puzon). Część I. 1.Richter: Marsz secesyjny, 2. Kellen-Bela: Francuska zabawa. Uwertura; J. Strauss Kobieta wino i śpiew walc, 4. Czibulka: Gawot Stefanja. Część II. 5. Czajkowski: Polonez z op. Eugenjusz Oniegin, 6. Graff — Koncert na puzon odegra z tow. ork. p. Wejman, 7. Blon: Gra fal, 8. Gral: Gołąb pocztowy polka, 9. Lewandowski: Mazur hrubieszowski. Część III. 10. Rajczak: Krakowiak, 11. Solista, 12. J. Strauss: Walc Poranne liście, 13. Moniuszko: Pieśń żołnierska, 14. Fucik: Marsz gladjatorów. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z rest. „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

TEATR POPULARNY. ZAKOŃCZENIE SEZONU.

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wiecz. teatr popularny zamyka swe podwoje na okres ferji letnich arcy-zabawną komedją w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów" — jest to ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

Nowy sezon teatralny rozpocznie się dnia 8 września r. b. po przeprowadzeniu zmian personelu artystycznego, remontu w sali teatralnej i sceny.

O wstrzyman[illegible]e podwyżki komornego dla mieszka[illegible] jednopok[illegible]ych.
Memorjał magist[illegible]u do p. prezesa ra[illegible]n[illegible]strów.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dnia 26 czerwca r. b. w sprawie wstrzymania podwyżki stawek komornego od mieszkań jednopokojowych magistrat m. Łodzi skierował na ręce p. prezesa rady ministrów memorjał następującej treści:

„Wzrost stawek komornianych dla mieszkań jednopokojowych, który biec począł z dniem 1 lipca 1928 roku, zagraża w sposób dotkliwy egzystencji szerokich warstw ludności miast polskich.

W Łodzi podwyżka ta dotyka

więcej, aniżeli połowę całej ludności,

według bowiem jedynego dotychczas spisu ludności z dn. 30 września 1921 roku w mieszkaniach jednoizbowych zamieszkuje 74 proc. ogółu mieszkańców miasta.

Obarczenie tak olbrzymiej rzeszy ludności pracującej wielkim ciężarem, jakim jest dla niej niewątpliwie podwyżka komornego, nie znajduje bynajmniej usprawiedliwienia w dotychczasowem położeniu materjalnem warstw robotniczych i pracowniczych.

Trwająca od szeregu lat klęska bezrobocia w łódzkim przemyśle włókienniczym podważyła warunki bytu wielkiej ilości rodzin robot[illegible]ych i pracowniczych, w okresach [illegible]ego napięcia bezrobocia, kiedy i[illegible] pozbawionych pracy w Łodzi dos[illegible]a zawrotnej liczby

40 tysięcy głów rodzin,

nędza ludności robotniczej w Łodzi wzmogła się do krańcowych rozmiarów, co wyraziło się w masowem wyzbywaniu najniezbędniejszych sprzętów domowych, jak meble, pościel, i t. p., dla ratowania się przed głodem i chłodem.

Jakkolwiek sytuacja ogólna pod względem stanu zatrudnienia uległa ostatniemi czasy pewnej poprawie, to jednak skutki długotrwałego pozbawienia pracy sprawiają, że

położenie materjalne rodzin robotniczych i pracowniczych jest w dalszym ciągu nad wyraz ciężkie.

Dla należytej oceny sytuacji ludności pracującej w Łodzi i skutków, jakie pociągnęła za sobą klęska bzrobocia, zważyć należy, iż:

1) wszyscy bez wyjątku robotnicy łódzcy odczuli na sobie skutki kryzysu gospod[illegible] w postaci redukcji pracy, bądź jak[illegible] bądź jako częściowo bezrobotni;

2) nawet w chwili obecnej, pomimo, że przy sezonowych robotach publicznych znalazło pracę około 5 tysięcy robotników, Łódź liczy 12.518 zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy bezrobotnych łodzian, z których 4.226 pobiera zasiłki ustawowe, 2.990 korzysta z państwowej akcji pomocy doraźnej, a pozostali w liczbie 5.302 żadnych zgoła zasiłków nie otrzymują (stan z dnia 26 lipca 1928 roku);

3) stan częściowego bezrobocia trwa w dalszym ciągu. Jak wynika [illegible] sprawozdania Związku Przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem [illegible] kresie od 18 [illegible] 24 czerwca r. b. liczba robotników, pracujących niepełny tydzień (3, 4 i 5 dni) stanowiła więcej aniżeli połowę ogólnej liczby zatrudnionych robotników. Nadmienić należy, że sprawozdanie związku obejmuje największe przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego w Łodzi, a przedsiębiorstwa średniego i drobnego przemysłu wykazują jeszcze większe napięcie częściowego bezrobocia;

4) sytuacja wielkich rzesz chałupników i drobnych rzemieślników na których również zaciążyły skutki długotrwałego kryzysu gospodarczego, jest również nader ciężka.

Jako ławnik tego stanu rzeczy uważać należy fakt, iż w roku 1927 umorzono na wniosek wydziału podatkowego na mocy okólników ministerstwa skarbu należność z tytułu podatku od lokali od 27.696 płatników na ogólną sumę 131.642 złotych.

Wielce wymownym przyczynkiem jest fakt, iż w biurze wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi w okresie od 1 stycznia do 1 lipca r. b. zarejestrowano około **150 rodzin wyeksmitowanych przeważnie rodzin bezrobotnych.**

Podwyższenie stawki komornego dla mieszkań jednopokojowych pociągnąć za sobą musi znaczny wzrost liczby wyeksmitowanych, którzy wobec braku wolnych lokali nie są w stanie znaleźć dla siebie pomieszczenia, a którym magistrat m. Łodzi nie jest w stanie, wobec wzrastającej stale liczby wyeksmitowanych, dostarczyć odpowiednich mieszkań.

Z powyższych względów magistrat m. Łodzi, opierając się na uchwale rady miejskiej, zwraca się do prezesa rady [illegible]strów **o spowodowanie zmiany art. 6 ustawy o ochronie lokatorów, w sensie powstrzymania wzrostu stawki procentowej komornego dla mieszkań jednopokojowych.**

[illegible]ekielna jazda na wieś.
Dyrekcja [illegible]ramwa[illegible]ów podmiejski[illegible] winna uruchomić w święta większą i[illegible]ość [illegible]gonów.

W niedziele i święta podróż tramwajami podmiejskiemi przypomina najstraszliwe tortury opisane przez Mirabau w „Ogrodzie udręczeń".

W dusznych, małych wagonikach tłoczy się nieszczęśliwa publiczność, która często jest nawet zmuszona jechać na stopniach i dachach tramwajów.

Oczywiście, iż podróż w tych warunkach łatwo może spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Jak wykazują statystyki przejechań z ubiegłego sezonu letniego, pod kołami tramwajów podmiejskich

zginęło siedem osób.

Wszystkie powyższe wypadki zostały spowodowane nadmiernem przepełnieniem tramwajów podmiejskich w dni świąteczne. Nieszczęśliwe ofiary panujących stosunków były zmuszone jechać na stopniach, co, jak powszechnie wiadomo, jest w wysokim stopniu niebezpiecz[illegible]

W ubiegłą niedzielę w pobliżu Helenówka znów zanotowano

tragiczny wypadek

42-letni August Alberst, mieszkaniec Żabieńca, wypadł z wagonu tramwajowego, uderzając głową o słup telegraficzny. Doznał on wstrząsu mózgu i w stanie bardzo groźnym znajduje się w szpitalu.

Jak dotychczas, miarodajne czynniki mało się interesowały tramwajami podmiejskiemi.

W ubiegłą niedzielę wprawdzie na wszystkich przystankach kolejek dojazdowych ustawiono posterunki policyjne, które nie pozwalały publiczności jechać

na stopniach [illegible] dachach.

Nad porządkiem na wszystkich szosach podmiejskich osobiście czuwał komendant policji powiatowej komisarz Nowak.

W tramwaju kursującym z terenu wyścigów konnych, który wczoraj oblegały tłumy publiczności, jechał dyżurny posterunkowy, dzięki czemu nie doszło do żadnych nieszczęśliwych wypadków.

Nie można jednak uważać tej bolączki za nieistotną, z chwilą, gdy ingerencji podjęły się władze policyjne.

Policja jest bowie[illegible] [illegible] gruncie rzeczy bezradna. Tysiączne [illegible] muszą przecież powrócić do mia[illegible] po dniu niedzielnym spędzonym n[illegible] [illegible]si.

Sprawa ta bezwzględnie musi być zlikwidowana przez dyrekcję kolei podjazdowych.

W dni świąteczne stanowczo należy uruchomić

podwójną ilość wagonów

we wszystkich kierunkach podmiejskich.

Szeroki ogół społeczeństwa ma prawo domagać się, by jazda tramwajami podmiejskiemi nie była połączona z niebezpieczeństwem utraty życia!

—d—

W SPRAWIE STUDJÓW NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM.

Akademickie koło łodzian w Wilnie w porozumieniu z akademicką grupą pracy w Łodzi niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż dla wygody zainteresowanych koleżanek i kolegów zorganizowano dyżury informacyjne w sprawie studjów na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Dyżury odbywają się w piątki, w godz. 17—19, w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej, ulica Konstantynowska 26, prawa oficyna, I piętro.

Skutki katastrofalnego pożaru.

Dalsze szczegóły eksplozji przy ul. Cegielnianej 81.

Towarzystwa asekuracyjne nie płacą za szkody spowodowane wybuchem.

W dalszym ciągu dowiadujemy się następujących wstrząsających szczegółów w sprawie straszliwej eksplozji i pożaru przy ul. Cegielnianej nr. 81.

Posesja ta stanowi własność Emila Hadrjana, właściciela fabryki artykułów chemicznych w Pabjanicach, A. J. Ostrowskiego, właściciela magazynu materjałów piśmiennych oraz przemysłowca Niczczego. Na terenie posesji znajduje się kilka oddzielnych budynków. W jednym z nich znajdował się skład Emila Hadrjana, w drugim zaś

skład papieru A. J. Ostrowskiego,

gdzie zamieszkiwały również osoby prywatne, a mianowicie: ekspedytor Józef Weksler, A. Goldberg, Izaak Kon i woźnica Majkowski wraz z rodzinami.

W chwili, gdy nastąpiła pierwsza eksplozja, w mieszkaniu wyżej wymienionych **nikogo prawie nie było.** Obecna była tylko w domu rodzina Makowskich, w mieszkaniu Wekslera zaś spał jego kuzyn.

Siła wybuchu wyrzuciła go z łóżka aż do sufitu, poczem runął na podłogę. Z ledwością uszedł z życiem. Zapaliły się na nim włosy i w tym stanie wybiegł on na podwórze, gdzie go uratowano.

Cały skład papieru oraz mieszkanie Wekslera, Goldberga, Kona i Makowskiego, jak również przylegająca do budynku tego fabryczka plomb

poszły z dymem.

Goldberg wraz z rodziną obozuje na ulicy. Izak Kon w czasie katastrofy i pożaru był na letnisku i gdy wrócił wczoraj do miasta zastał już tylko zgliszcza.

Woźnica Makowski zdołał część dobytku swego uratować. Żona jego, będąca w ciąży, wskutek wstrząsu spowodowanego wybuchem, poroniła. Przewieziona została do szpitala.

O przerażeniu mieszkańców nieszczęsnej posesji w chwili wybuchu pożaru, świadczy fakt, że miast ratować wynoszone z mieszkań rzeczy, rzucali je w ogień.

Wczoraj na miejsce katastrofy przybyłprezydent miasta p. Ziemięcki.

Kierownik chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności w rozmowie z p. prezydentem Ziemjęckim oświadczył, że szkody, które poniosła wskutek katastrofy instytucja wynoszą 15.000 złotych. Straty w klinice położniczej wynoszą około 30.000 złotych. W fabryce Stillera i Bielszowskiego przy ulicy Cegielnianej 80, a więc mieszczącej się naprzeciwko posesji nr. 81, jest tyle odłamków szkła w maszynach, że

fabryka nie może być puszczona w ruch.

Osoby, wracające z okolicznych letnisk oświadczają, że i tam słyszano odgłosy eksplozji i widzianą łunę pożaru. W Andrzejowie, na Wiśniowej Górze trzęsły się szyby.

O katastrofie krążyły najfantastyczniejsze wieści, tak, że tysiące osób onegdaj już od wczesnego rana zaczęły wracać do Łodzi w obawie, czy mieszkania ich nie uległy zagładzie. (p)

Co mówi p. Emil Hadrjan.

W związku z wybuchem w składach chemikalji przy ul. Cegielnianej nr. 81, zwróciliśmy się do właściciela ich. p Emila Hadrjana, z prośba o udzielenie nam informacji co do przyczyn katastrofy.

P. Emil Hadrjan oświadczył nam, że w składach jego

nigdy nie było smarów i oliwy

oraz innych materjałów łatwopalnych. Z pośród artykułów, które znajdowały się na składzie, wybuchowemi były jedynie florant sodu, służący do rozpuszczania barwników, używanych w przemyśle włókienniczym oraz natrum superoksyd używany do bielenia towarów. Resztę materjału stanowiły barwniki, w które p. Hadrjan zaopatrywał szereg fabryk łódzkich.

Krytycznego dnia, t. j. w sobotę, składy otwarte były do godziny 5-ej po południu. Pieczę nad zamkniętemi składami sprawował dozorca nocny, Józef Tarasow. Jak opowiada Tarasow, o godzinie 12-ej w nocy siedział on na ławeczce w ogrodzie. Nagle ujrzał płomienie, wydobywające się z pomiędzy wąskiej przestrzeni odgraniczającej składy chemikalji od składów materjałów piśmiennych A. J. Ostrowskiego.

Przerażony Tarasow pobiegł niezwłocznie do woźnicy p. Hadrjana, Bolesława Makowskiego, którego powiadomił o swem spostrzeżeniu. W tym momencie

nastąpiła eksplozja.

Spadająca belka zraniła tak ciężko Makowskiego, że został on przewieziony do szpitala.

Jak twierdzi p. Hadrjan, artykuły, które krytycznego dnia znajdowały się na składzie w żadnym razie nie były samozapalne. Składy były należycie zabezpieczone. Dopiero przed dwoma tygodniami dach był naprawiony.

Jest możliwe, zdaniem p. Hadrjana, że

pożar powstał w składzie papieru Ostrowskiego

i ogień przedostał się do składu chemikalji, gdyż w ścianie będącej granicą obu składów było dużo szpar i otworów.

Benzyny żadnej w składzie chemikalji nie było, oświadczył z naciskiem p. Hadrjan. Pół beczki benzyny znajdującej się w garażu samochodowym zdołano uratować.

W chwili katastrofy p. Hadrjan bawił na wsi w majątku swym Piątkowice pod Pabjanicami. Powiadomili go o pożarze koledzy jego syna, którzy przybyli z Łodzi samochodem. Pan Hadrjan niezwłocznie wyjechał do Łodzi. Gdy przybył, składy jego stały już w ogniu. Ubezpieczone były na

20.000 dolarów

w towarzystwie ubezpieczeń „Omnium" Spalone materjały chemiczne jednakże stanowiły wartość trzykrotnie większą od sumy ubezpieczeniowej. (p)

Kto ponosi straty.

Po katastrofalnej eksplozji przy ul. Cegielnianej pierwszorzędnego znaczenia nabrała kwestja odszkodowania dla ofiar katastrofy, a mianowicie zapłata przez towarzystwa ubezpieczeniowe za

uszkodzenia w domach, wybicie szyb, zniszczone ściany i drzwi.

Zapytani przez nas przedstawiciele towarzystw asekuracyjnych wyrazili się sceptycznie co do ich odpowiedzialności za straty, natomiast w sferach prawniczych kwestja ta była przedmiotem gorących dysput.

Jedni twierdzili, że

wybuch był skutkiem pożaru,

a za szkody, spowodowane pożarem towarzystwa muszą płacić, a więc lokatorzy uzyskaliby remonty i naprawę okien przez właścicieli domów, którzy z kolei otrzymają premje ubezpieczeniowe.

Inni natomiast dowodzili, że zniszczenia spowodowały wybuchy, a

za eksplozje towarzystwa asekuracyjne nie płacą.

Celem poinformowania się u źródła, zwróciliśmy się do dyrektorów szeregu towarzystw ubezpieczeniowych i do polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych z prośbą o sprecyzowanie stanowiska w tej ważnej kwestji.

Otóż większość dyrekcji tow. ubezpieczeń stanęła na stanowisku, że **za skutki eksplozji towarzystwa nie płacą,** że

szkody ludności spowodowane były wyłącznie wybuchem, a nie pożarem.

Lwia część towarzystw ubezpieczeniowych posiada w swych polisach zaznaczone, że odpowiada jedynie za skutki pożaru lub wybuchu gazu świetlnego, natomiast nie odpowiada za straty spowodowane wybuchem prochu lub innych substancji wybuchowych, to też

ta wzmianka w polisach rozstrzyga sprawę ostatecznie na niekorzyść pokrzywdzonych.

Część jednak towarzystw ubezpieczeniowych nie posiada jasno określonych wypadków w statutach i ma zasięgać opinji swych centrali, przeważnie w Warszawie, przyczem decyzje te oparte będą na sprawie zwyczajowem na podstawie podobnych wypadków z dalekiej przeszłości, bo z przed wojny.

Faktem jest jednak przesądzonym, że lwia część lokatorów i sublokatorów zmuszona jest wprawić szyby i dokonać remontu własnym kosztem w mieszkaniach, a właściciele domów w swych nieruchomościach. (b)

Składy materjałów wybuchowych

winny być, dla bezpieczeństwa publicznego, przeniesione poza obręb miasta.

Katastrofalna eksplozja w składach chemikalji Emila Hadrjana przy ulicy Cegielnianej 81 wywołała olbrzymie poruszenie w całej Polsce. Prasa stołeczna poświęca wiele miejsca tragicznym wypadkom, omawiając szczegółowo okoliczności pożaru. Dziś już mniej więcej można ustalić straty spowodowane katastrofą.

Uległy zniszczeniu składy Hadrjana, częściowo zniszczone zostały klinika położnicza, pałac Kestenberga, składy rozmaitych przedsiębiorstw handlowych i t. p.

Wersje o spalonych żywcem chorych okazały się na szczęście nieprawdziwe.

Podczas katastrofalnego pożaru

kilkadziesiąt osób doznało poparzeń i pokaleczeń,

lecz stan żadnego z rannych nie budzi poważniejszych obaw.

Obecnie, gdy już znamy dokładnie okoliczności wybuchu, możemy stwierdzić, że mogło być znacznie gorzej. Sobotnia katastrofa pociągnąć mogła za sobą

olbrzymią ilość ofiar ludzkich.

„Express" wczorajszy przyniósł już wiadomość o pracach

specjalnej komisji śledczej

ad hoc powołanej do życia. Wyniki badań chwilowo jeszcze nie są wiadome. W każdym razie jduż dziś stwierdzono, że w składzie Hadrjana znajdowały się

materjały wybuchowe.

W całej Polsce przy wydawaniu koncesji przedsiębiorcom handlowym i przemysłowym posiadającym artykuły wybuchowe, jako warunek sine qua non wysuwana jest następująca kwestja: Składy tej kategorji mogą się znajdować tylko na przedmieściach

w okolicach niezamieszkanych,

by nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu. Tak samo zresztą, jak składy amunicji i prochownie, które są zwykle

poza terenem miasta.

Skład chemikalji Hadriana wprawdzie istnieje już od 26 lat. W początkach swego istnienia znajdował się na terenach zupełnie niezamieszkanych. Gdy jednak w tej dzielnicy, jak grzyby po deszczu, poczęły wyrastać piętrowe kamienice, a w szczególności

klinika położnicza, dom starców i kalek,

miarodajne czynniki winny były stanowczo zainteresować się tą sprawą w imię bezpieczeństwa publicznego.

Musimy również zwrócić uwagę na fakt, że na terenie dworca fabrycznego znajdują się stale

większe zapasy łatwopalnych materjałów.

Dworzec kolejowy z łatwością może paść pastwą pożaru, a wówczas niechybnie nastąpiłaby

nieobliczalna w swych skutkach katastrofa.

Może więc miarodajne władze wydadzą odnośne zarządzenia, któreby zapewniły bezpieczeństwo ludności.

Niedawno omawialiśmy również w „Republice" konieczność wprowadzenia w naszem mieście

elektrycznej sygnalizacji pożarowej.

Łódź w ostatnich czasach dotknięta jest

klęska pożarów.

Wspaniale zorganizowana straż ogniowa z pewnością mogłaby wydatniej pracować, gdyby ją natychmiast zawiadamiano o wybuchu ognia przy pomocy sygnałów elektrycznych, istniejących już w innych miastach polskich.

Gdy onegdaj w domu przy ulicy Cegielnianej 81 nastąpiła straszliwa eksplozja,

wszystkie przewodniki teelfoniczne natychmiast zostały przerwane.

Gdyby więc Łódź posiadała sygnalizację pożarową, natychmiast możnaby tą drogą zaalarmować straż.

Tymczasem onegdaj straż ogniowa na widok krwawej łuny, która ukazała się na niebie, wyruszyła natychmiast z koszar, mimo, iż nie została przez nikogo wezwana i nawet w pierwszej chwili niewiedziała, dokąd ma jechać.

Akcja ratunkowa była naskutek tego nieco opóźniona, co w takich wypadkach zawsze powoduje nieobliczalne szkody. Zwracamy się więc z apelem do miarodajnych czynników, by po katastrofie onegdajszej wreszcie pomyślały o pożarowej sygnalizacji elektrycznej.

Biały.

Komisja śledcza.

Wczoraj na miejsce katastrofy eksplozji przy ul. Cegielnianej 81 przybyła specjalna komisja, która przystąpiła do szczegółowych oględzin miejsca eksplozji, w celu ustalenia przyczyny jej.

W skład komisji tej wchodzili: starosta grodzki p. Strzemiński, nadkomisarz Weyer, inspektor pracy p. Wyrzykowski, prokurator Fajt, oraz trzej fachowcy chemji. Szczegóły przeprowadzonego przez komisję dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy. (p)

Pasek na szyby.

Wczoraj do wiadomości kierownika oddziału administracyjnego starostwa łódzkiego p. Rajna doszło, że szklarze po katastrofie wybuchowej podwyższyli znacznie ceny szyb i licytują się w oznaczaniu tych cen, a ludność, nieraz uboga, zmuszona jest płacić żądane ceny.

W sprawie powyższej starostwo grodzkie wystąpiło bardzo energicznie i na dziś zwołana została konferencja z majstrami zawodu szklarskiego, celem ustalenia maksymalnej ceny szyb, przyczem żerowanie na nieszczęściu obywateli i pobieranie cen wyższych będzie karane z całą surowością. (b)

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (al. Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Harmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Automatyczna elektrownia w Szwecji.

Przy jednej z fabryk Koncernu Szwedzkiego Surahammar, została zainstalowana hydroelektrownia, która funkcjonuje automatycznie bez pomocy rąk ludzkich.... Puszcza się ją w ruch i kontroluje przez centralę telefoniczną fabryki, gdzie jej działanie jest kontrolowane i notowane automatycznie.

Turbiny dostosowują się automatycznie do napędu wody, — a puszczanie w ruch całej instalacji odbywa się zapomocą naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej. Koncern Surahammar zamierza uruchomić więcej takich samodziałających elektrowni.

OWSIANKA BRANICKIEGO.

Kwestja racjonalnego odżywiania jest jedną z najważniejszych. Zasilanie organizmu ludzkiego potrawami djetycznymi, stanowi o wytrzymałości organizmu — Ostatnie dziesiątki lat spaczały sposoby odżywiania, przez zarzucenie spożywania najprostszych, najnaturalniejszych a przecież najzdrowszych potraw.

Biorąc narody o wysokiej kulturze, stwierdzamy wostatnich latach tendencje powrotu do „natury". — W Anglji, Ameryce coraz częściej usuwa się z jadłospisu potrawy, zawierające składniki szkodliwe dla serca, nerek i t. d., zastępując te potrawy produktami mącznemi, głównie przetworami owsianymi. Całe zastępy młodzieży szkolnej, załogi robotnicze, zakłady żeńskie karmi się rano głównie, potrawami owsianemi, przyrządzanemi z płatków lub mączki owsianej. Nic dziwnego, gdyż badania wartości pewnych artykułów spożywczych wykazały niezbicie, iż potrawy owsiane zawierające duży procent krzemu i soli wapnia wzmacniają kości, nie dopuszczając do rozwoju gruźlicy, — mieszczą w sobie tłuszcz i aweninę wzmacniające generalnie cały organizm. Wziąwszy ponadto pod uwagę taniość odżywiania owsianego, ulepszoną technikę w łuskaniu ziarnek owsa —(usuwające niebezpieczeństwo łuskowe) a głównie miły smak potraw owsianych, spożywanych czy to w postaci zup, kleików czy też legumin, zrozumiemy dlaczego społeczeństwa dbające o zdrowie pokoleń, zalecają i propagują jaknajgorecej tę formę odżywiania. I w Polsce ostatniemi czasy, głównie na opinję najprzedniejszych sił lekarskich miasta Warszawy a w szczególności miasta Łodzi rozpoczęto propagandę dla potraw djetycznych. Między wybitnymi lekarzami figurują nazwiska Dr. T. Mogilnickiego, Dr. Jerzego Herszfinkla, Dr. Henryka Kryszka, Dr. Ejgerowej, Dr. Frenkiowej i wiele innych.

Dla pokrycia w tym kierunku zapotrzebowania własnego firma A. Branicki w Sosnowcu uruchomiła przed szeregu laty fabrykę przetworów owsianych pod firmą „Owsianka", której produkty pod względem jakości nie ustępują produktom tego rodzaju pochodzących ze źródeł zagranicznych.

NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

Na liczne zapytania w sprawie zaproszeń i kart uczestnictwa na VII Walny Zjazd Legjonistów Polskich, odbyć się mający dnia 12-go sierpnia r. b. w Wilnie, zarząd główny związku legjonistów polskich komunikuje, że zaproszenia zostały już rozesłane tylko do przedstawicieli rządu, organizacji społecznych i t. p., natomiast byli legjoniści otrzymają karty uczestnictwa na miejscu w Wilnie.

SĄDY PRACY

zostaną w najbliższym czasie wprowadzone w Łodzi.

Organizacje społeczne przygotowują odpowiednich ławników.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wprowadzeniu w najbliższym czasie sądów pracy w szeregu miast, między innemi i w Łodzi.

Obecnie, jak się dowiadujemy, znajdują się w opracowaniu i w najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie wykonawcze oraz odpowiednie instrukcje. Jednocześnie prowadzone są prace techniczne nad wyszukaniem odpowiednich lokali, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy w pierwszym rzędzie mają być powołane, ustaleniem sposobu powoływania ławników i t. d.

Uruchomienie sądów pracy jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego i stopniowego uzupełnienia.

W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawienia kandydatów na ławników, należących i szczegółowo unormowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwięzły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowywania wniosków nominacyjnych i t. d.

Po dokonaniu nominacji ławników, chodzi z kolei o to, by sprawy poszczególnych kategorji pracowników rozpatrywane były przez ławników posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy. Nprz., by sprawy pracowników umysłowych były rozpatrywane z udziałem ławnika—pracownika umysłowego, sprawy zaś nprz. górników w Zagłębiu rozpatrywane były z udziałem górnika. Zapewnią to przepisy rozporządzenia w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy do udziałów w posiedzeniach.

Zaznaczyć należy, że pełnienie obowiązków ławnika nie jest bezpłatne, gdyż odnośny dekret o S. Pracy przewiduje wypłacenie ławnikom diet w razie udowodnionej utraty zarobku: wypłata diet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem ministerstwa skarbu.

Powołanie dużego aparatu sądownictwa pracy wymaga również odpowiedniego przygotowania ze strony organizacji społecznych. Z tego względu należy powitać z uznaniem tworzenie odpowiednich kursów dla przyszłych ławników pracy. Tylko bowiem przez należyte przygotowanie będzie można zapewnić sprawiedliwe ferowanie wyroków.

—s.—

Wybory do izby przemysłowo-handlowej.

Przygotowania techniczne już się rozpoczęły.

Wywiad z komisarzem wyborczym, p. inż. Baierem.

W związku z ogłoszeniem w „Monitorze" rozporządzenia do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, zwróciliśmy się do komisarza wyborczego inż. Bajera, naczelnika wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego, z prośbą o szereg informacji.

Co do terminu wyborów, p. inż. Bajer oświadczył, że zaszczycony mandatem **komisarza wyborczego będzie się starał przeprowadzić wybory jaknajszybciej i najsprawniej, jednak terminy są maksymalne, więc trudno określić datę wyborów.**

Od dnia ogłoszenia rozporządzenia t. j. 27 lipca w ciągu 8 tygodni muszą być sporządzone a następnie wyłożone do przeglądu listy wyborcze w lokalach obwodowych komisji wyborczych, przyczem w ciągu dwuch tygodni spisy te mogą być przeglądane i w tym okresie można składać reklamacje.

W ciągu 6 tygodni od daty wyłożenia spisów odbywają się wybory, przyczem **najpierw odbywają się wybory ogólne, następnie wybory zrzeszeniowe, poczem p. minister mianuje jeszcze 6 radców.**

W ogólnych wyborach wybiera się 2/5 radców czyli po 12 w każdej sekcji t. j. przemysłowej i handlowej, z wyborów zrzeszeniowych—reszta, czyli 18 radców, a niezależnie od mianowania przez ministra jeszcze 6 radców. **Izba ma prawo dokooptowania jeszcze maksimum 6 radców.**

— Jak przedstawia się strona techniczna wyborów?

— Po mianowaniu przezemnie głównej komisji wyborczej złożonej z 7 osób **odbędzie się prawdopodobnie w piątek pierwsze posiedzenie tej komisji i ustalona zostanie ilość komisji obwodowych.**

Ilość obwodowych komisji odpowiadać będzie ilości urzędów skarbowych, a więc **w Łodzi będzie ich 12, w powiatach 13,** a ponieważ w dwuch powiatach pewnie się utworzy po dwie komisje, to liczba obwodów wyniesie ogółem 27 po czterech członków z przewodniczącym jako piatym.

— Ilu wyborców liczy okręg łódzki?

— Narazie trudno to ustalić, ponieważ listy wyborców układa się na podstawie dostarczonych przez urzędy skarbowe list płatników podatku przemysłowego, a ponieważ z list tych odpadają rzemiosła (art. 142 ust. przem.), handel domokrężny, agenci podróżujący fabryk i t. p. to narazie jeszcze nie posiadam ilości głosujących.

Główna komisja wyborcza urzędować będzie w lokalu przy ul. Zachodniej nr. 66 na parterze i będą ustalone godziny przyjęć dla zainteresowanych.

— W końcu muszę zaznaczyć, że pewien jestem iż akcja wyborcza prowadzona będzie przez wyborców jedynie pod kątem interesów gospodarczych z wyeliminowaniem wszelkich względów innej natury i w ten sposób okręg łódzki otrzyma na wysokim stopniu stojący samorząd gospodarczy, którego brak tak dotkliwie dawał się nieraz we znaki.

(b).

Ze sportu.

Kto wejdzie do Ligi w r. 1929

Międzyokręgowe piłkarskie mistrzostwa Polski.

Wobec zbliżających się mistrzostw międzyokręgowych Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. ustalił w zarysie sposób rozgrywania tych mistrzostw. Terminów dotychczas definitywnie nie wyznaczono, gdyż obecnie nie można jeszcze określić kiedy OZPN. ukończy swe mistrzostwa wewnętrzne.

Dziesięciu mistrzów okręgowych podzielono na trzy grupy w sposób następujący:

grupa pierwsza: Warszawa, Pomorze, Łódź, Poznań;

grupa druga: Kraków, Kielce i Górny Śląsk;

grupa trzecia: Lwów, Lublin i Wilno.

Mistrz każdej grupy wchodzi do finału mistrzostw międzyokręgowych, zwycięzca którego otrzymuje tytuł mistrza kl. APZPN. i automatycznie wchodzi do Ligi.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
31 lipca 1928

Złoty jest zabezpieczony.

Wszelkie obawy o stan naszej waluty są bezpodstawne.

Ostatnio znowuż mówi się o bezpieczeństwie kursu złotego. Najwidoczniej dość liczne, a niecałkowicie trafnie przemyślane publikacje o położeniu walutowem, spowodowały pewne zaniepokojenie.

Poinformowano nas, iż niektóre banki prywatne w tranzakcjach kredytowych, dyskontowych i innych, znów w coraz większym rozmiarze domagają się gwarancji kursu. Jak widać, trwożliwe głosy oddziałały nawet na poważne instytucje finansowe.

Głosy trwożliwe, o których mówimy, jednobrzmiąco, wskazują na pewien rachunek sam przez się trafny, z którego jednak wyciąga się niezupełnie słuszne wnioski. Saldo bierne bilansu handlowego w ciągu pierwszego półrocza wyniosło zgórą pół miljarda złotych. Mnożą tę cyfrę przez dwa i przewidują, że wymiana towarów z zagranicą zamknięta będzie w ciągu całego roku deficytem około miljarda złotych. Przeciwstawiają tę cyfrę niemal o połowę niższemu efektywnemu wpływowi z pożyczki stabilizacyjnej. I stąd wnioskują o niebezpieczeństwie odpływu walut i spadku złotego.

Oczywiście, saldo ujemne naszego bilansu handlowego (nawet po uwzględnieniu bardziej aktywnego charakteru bilansu w drugiej połowie roku, kiedy nie przywozimy zbóż) — można szacować na jakieś 100 miljonów dolarów. Jest to suma bardzo poważna, istotnie poważnie wyglądająca w porównaniu z 60 miljonowym wpływem pożyczki stabilizacyjnej.

Kwestją jest tylko, czy słusznem jest wogóle porównywać te dwie cyfry.

Całość zagadnienia walutowego dałaby się zbadać tylko przy rozważeniu aktualnego układu bilansu płatniczego. Jest wielce znamiennem, że odpływ walut i dewiz z rezerwy Banku Polskiego wynosił:

stan na ultimo grudnia 1927 1.207 miljonów złotych;

mniej stan na ult. czerwca 1928 1128 miljonów zł.;

czyli ledwie 79 miljonów zł., a więc sumę bez porównania mniejszą od ujemnego salda bilansu handlowego za ten czas. Jeżeli nawet przyjąć, że pewna część deficytu handlu zagranicznego pokrywana jest umniejszeniem prywatnych rezerw walutowych — w każdym razie pewnem jest, że lwią część jego pokrywają inne, czynne, pozycje bilansu płatniczego. Bilans płatniczy nazywają także inaczej bilansem niewidocznym, ponieważ w porównaniu z łatwemi do uchwycenia statystycznego cyframi bilansu handlowego, jego pozycje — oczywiście poza pozycją salda bilansu handlowego — są trudne do ustalenia. O jego kształtowaniu się sądzić można przedewszystkiem w drodze wnioskowania pośredniego. W tej właśnie drodze można więc dzisiaj ustalić, że idąca w setki miljonów nadwyżka importu towarowego znajduje pokrycie w kredytach. Są to albo kredyty finansowe (firm prywatnych oraz samorządów z tych ostatnich pożyczka warszawska i górno-śląska) albo kredyty towarowe.

Tem różni się obecna sytuacja od sytuacji z okresu załamania się złotego, że nasz bilans płatniczy posiadał mniej, że tak powiemy, potencjonalnej siły kredytowej. Po pożyczce stabilizacyjnej te potencjonalne siły — wskutek nawiązania silniejszego kontaktu kredytowego z zagranicą — wydatnie wzrosły.

Zaniepokojenie obecne opiera się na dwóch poprzednich dość powszechnych u nas błędach w założeniu:

1. Pierwszy błąd dotyczy charakteru naszego bilansu handlowego. Błędem mianowicie jest przypuszczenie, jakoby nasz bilans handlowy mógł być przy naszej obecnej strukturze gospodarczej czynnym. Jesteśmy krajem, którego rozwój wskutek względnie niskiego stopnia uprzemysłowienia zawisły jest od importu inwestycyjnego a nawet częściowo także — co znów jest związane z poprawą standard of life ludności — od importu konsumpcyjnego. Jak poucza pobieżny rzut oka na nasz bilans handlowy od czasu wprowadzenia waluty złotowej, czynny bilans handlowy mieliśmy jedynie w okresie załamania się kursu waluty, a więc w sytuacji anormalnej.

2. Z kolei ci którzy nie popełniali pierwszego błędu, popełniali drugi błąd, polegający na wyobrażeniu jakoby wpływ z pożyczki stabilizacyjnej mógł być w bilansie płatniczym przeciwwagą salda bilansu handlowego.

Wpływ z pożyczki stabilizacyjnej jest bardzo ograniczony, a czas trwania bierności naszego bilansu handlowego, trudny do przewidzenia. Pożyczkę stabilizacyjną można o tyle uważać za przeciwwagę niedoboru w obrocie towarowym z zagranicą, ile że jej zadaniem było utorować kredytowi towarowemu i finansowemu szerszy gościniec do Polski inaczej mówiąc pożyczka stabilizacyjna miała — według naszego poprzedniego określenia wzmocnić potencjalnie pozycje czynne bilansu płatniczego gospodarstwa polskiego.

Bezsprzecznie w szczęśliwszej sytuacji od nas są kraje, stojące na wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, które importując środki konsumpcji również mają bierny bilans handlowy ale stale bierne, saldo jego równoważą w swym bilansie płatniczym dochodami ze swych kapitałów czynnych zagranicą. Atoli w naszych warunkach narazie nie możemy o takiej sytuacji myśleć.

Dzisiaj troska nasza musi być skoncentrowana jak to stale akcentujemy na intensyfikacji dopływu kredytów finansowych i towarowych z zagranicy i baczeniu, by — w granicach możliwości jedne i drugie miały charakter produkcyjny.

Pomyślny stan rzeczy w obydwu kierunkach zabezpieczy należycie stałość waluty naszej dzisiaj i jutro.

Dr. A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 31 lipca.

PRZYROST WKŁADÓW oszczędnościowych wykazuje P. K. O. za okres pierwszego półrocza bież. roku. Przyrost ten wynosi 24 milj. zł. wobec 14 milj. zł. w tym samym okresie ubiegłego roku. — Stan wkładów oszczędnościowych wszystkich typów osiągnął w końcu lipca ok. 86 milj. zł.

„S. A. FERRUM" — jak swego czasu donosiliśmy otrzymała wielkie zamówienia z Korei. Roboty dokonane na miejscu przez własnych monterów zjednały uznanie dla polskiej produkcji i obecnie S. A. Ferrum zaproponowano objęcie drugiej części robót i dostawę ok. 7 tys. ton rur spawanych. Dyr. S. A. „Ferrum" wyjechał w tej sprawie do Japonji.

DO SĄDOWNICTWA PRACY czynione są już przygotowania przez miarodajne czynniki. Jak wiadomo sądy pracy powołane będą do życia w październiku.

STREJK PROTESTACYJNY przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi podatku obrotowego został podjęty przez rzeźników będzińskich zarówno chrześcijańskich jak żydowskich. Delegacja rzeźników udała się do prezesa Izby Skarbowej w Kielcach z memorjałem. Na skutek interwencji starosty, który przyrzekł poprzeć postulaty rzeźników w izbie skarbowej, rzeźnicy wrócili do pracy.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE obliczają swoje straty wojenne w gotówce, tytułach, wierzytelnościach, towarach, budynkach i maszynach łącznie na 20.126.440 rubli. — Towarzystwo opracowuje nowy plan spłaty długu obligacyjnego.

SYNDYKAT JAJCZARSKI ma powstać niebawem, przyjmując odnośnie jakości importu ostrzejsze normy aniżeli obecne przepisy o standaryzacji eksportu jaj.

O „IMPERJALIŹMIE BAWEŁNY" napisał p. Władysław Komorowski ciekawą pracę, opublikowaną w ostatnim (trzecim) tomie „Ekonomisty". Ten sam tom przynosi rozwiązania prof. Grabskiego o nauce badania konjunktur, oraz uwagi dr. Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego o walucie złotej i pozłacanej (dr. Młynarski jest zwolennikiem czystej waluty złotej); wreszcie rozprawę prof. Lewińskiego o pieniądzu i cenach (prof. Lewiński jest przeciwnikiem teorji ilościowej pieniądza).

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 30 lipca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 124.11, Holandja 358.61, Londyn 43.31.75, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.92.50, Praga 26.42, Szwajcarja 171.70, Wiedeń 125.77.50, Włochy 46.69.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 88, 86.50, 87, 5-proc. pożyczka kolejowa 61.90, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, Pożyczka kolejowa 104, Bank Rolny 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.15, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 71.75, 71.85, 71.75, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 65, 65.25, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 72.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 179.50, 180, Bank Tow. Sp. 100, Bank Zachodni 33, Bank Zarobkowy 82, Cukier 61.25, 62, Węgiel 97.50, Nobel 33.50, Cegielski 44.50, 46, Lilpop 39.40, Modrzejów 42.50, Norblin 228, 230, Ostrowieckie 121, Starachowice 54, Haberbusch 210.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 28 lipca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie. Styczeń 20.60—63, luty 20.57, marzec 20.55—57, kwiecień 20.50, maj 20.45—46, sierpień 20.61, wrzesień 20.80, październik 20.86—88, listopad 20.76, grudzień 20.66—69, loco 21.10.

Liverpool, 28 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.79, luty, marzec, kwiecień i maj po 10.78, czerwiec 10.75, lipiec 11.09, sierpień 11.00, wrzesień 10.96, październik 10.89, listopad i grudzień 10.79, loco 11.59.

Liverpool, 28 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 19.10, marzec 19.10, maj 19.24, lipiec 18.51, wrzesień 19.01, loco 19.50.

Pozostałych notowań nie otrzymaliśmy.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

— : —

KATASTROFA GOSPODARCZA ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 30 lipca 1928.

W Komisarjacie dla handlu odbyło się posiedzenie, na którem zajmowano się wynikami handlu wewnętrznego i zewnętrznego w czerwcu. Pod mianem handlu wewnętrznego rozumiane są zakupy organizacji rządowych w poszczególnych branżach oraz zaopatrywanie rynków wewnętrznych. Wedle tych danych całkowite zakupy produktów rolniczych przez organizacje sowieckie w czerwcu osiągnęły 94.5 miljonów rubli, przyczem przeważająca część tej sumy zużyta została na zakup mięsa i produktów mięsnych. Zaopatrywanie rynków przez wymienione organizacje nie były wystarczające. Przemysł musiał walczyć z brakiem surowców, zwłaszcza zaś lnu. Popyt na masło nie mógł być wszędzie zaspokojony. Na rynku zbożowym nastąpiło w poszczególnych dziedzinach złagodzenie kryzysu. Zaopatrzenie w mięso i jaja było pominąwszy niektóre prowincje naogół lepsze. Popyt na towary przemysłowe w związku z zakończeniem żniw zwiększył się. W jaki sposób przemysł sowiecki pokryje to zapotrzebowanie — narazie jeszcze niewiadomo. Dotychczasowe informacje głoszą wzrastający brak fabrykatów.

Handel zagraniczny osiągnął w czerwcu obrót 132.5 milj. rubli, z czego na eksport przypada 59.9 milj. rubli (w maju 50.4), a na import 72.6 milj. rubli (w maju 85.4). Bilans był zatem i w czerwcu bierny na sumę 12.7 milj. rubli. W ciągu 9 miesięcy tego roku gospodarczego eksport sowiecki wyniósł 456.2 milj. rubli (w tym samym okresie roku zeszłego — 5134.9 milj.) a import 576.8 milj. rubli (444.3), tak, że pasywność bilansu za 3 kwartały bieżącego roku gospodarczego wynosi 120.6 milj. rubli. Niepomyślne wyniki przypisać należy zmniejszeniu się eksportu wskutek niewywożenia zboża. Fakt niewywożenia zboża nie mógł być zrównoważony wzrostem wywozu innych produktów gospodarstwa wiejskiego. Import przedmiotów ekwipunku wykazuje przyrost i wyniósł w omawianym czasie 186 milj. rubli. Handel z Anglją stale się zmniejsza. Rosyjski wywóz do Anglji wyniósł w omawianym okresie czasu 29 milj. rubli, podczas gdy w tym samym czasie poprzedniego roku wynosił 73 milj. Udział Anglji w imporcie do Rosji spadł z 20 proc. w roku zeszłym na 5.7 proc. w roku bieżącym. Wzrósł natomiast udział Niemiec, które importowały do Rosji towarów na sumę 169 milj. rubli, co wynosi prawie 33 proc. całkowitego importu rosyjskiego. W swej końcowej mowie zaznaczył komisarz dla handlu, iż brak artykułów żywnościowych w poszczególnych okręgach stwarza nieznośne stosunki, którym stanowczo trzeba zaradzić. Organizacje sowieckie nie są — zdaniem jego — w stanie przejąć całości handlu artykułami żywnościowemi, tak, że wyeliminowanie prywatnych kupców, m. i. z handlu mięsem, jest niecelowe. W zaopatrzeniu w towary przemysłowe zanotować trzeba poprawę w stosunku do roku poprzedniego. Należy jednak starać się, aby ludność otrzymała w porę maszyny rolnicze.

Rynek walutowy.

Na łódzkim rynku walutowym trwa absolutna cisza.

Zainteresowanie walutą, jakoteż papierami procentowemi i akcjami jest wyjątkowo znikome.

Kurs dolara przy słabej tendencji utrzymuje się na poziomie 8.88 w płaceniu i 8.89 i pół w żądaniu.

Pewne zainteresowanie wzbudza jedynie 4-procentowa pożyczka inwestycyjna. Podaż tego rodzaju materjału bardzo skąpa.

***

Na giełdzie łódzkiej zastój absolutny. Brak zarówno podaży, jak i popytu sprowadza dzienne obroty do znikomych wprost sum.

Podatki.

Izba skarbowa otrzymała z ministerstwa skarbu rozporządzenie zezwalające w indywidualnych wypadkach, gdy płatnik udowodni, że jego obroty się zmniejszyły, redukować kwartalne zaliczki do istotnych rozmiarów.

***

Dnia 15 sierpnia r. b. przypada termin płatności II zaliczki kwartalnej na podatek obrotowy za rok 1928.

Dyskonto prywatne.

Na rynku pieniężnym w związku z przypadającemi w początku miesiąca terminami płatności wekslowych i podatkowych, ujawniło się zwiększenie podaży portfeli. Okoliczność ta jednak nie wpłynęła na wzrost stopy dyskontowej, która nadal wynosi od 1.4 do 1.7 proc przy wekslach pierwszorzędnych i do 2 i ćwierć proc. przy wekslach „średnich" w stosunku miesięcznym.

KINO SPÓŁDZIELNI
Pracowników Państwowych Komunalnych i Społecznych w ŁODZI
ul. Sienkiewicza Nr 40

Kino w ogrodzie! — W razie niepogody — na sali.

Od wtorku 31 lipca do poniedziałku 6 sierpnia włącznie

Tajemnica Pani S.
(MISTRZ ŚWIATA)
Według powieści WERNERA SCHEFFA
W rolach głównych: Xen a esni, O ga Czechowa i Fred Solm

Następny program:
„GEHENNA MIŁOŚCI"
W rolach głównych: Vivian Gibson i Iwan Petrowicz.

Początek w dni powszednie, soboty niedziele i święta o godz. 4-ej po poł. Na I-sze seansy ceny miejsc zniżone.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

PIANINO
dobrej firmy, mało używane
KUPIĘ.
Zgłoszenia telefoniczne 5-22

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i poko
Czyszczenie szyb

Krynica - Zdrój
Pensjonat „JERZY"
posiada na miesiąc sierpień dwa pokoje wolne. Kuchnia wykwintna.
Cena 11 zł. dziennie od osoby.
Zamówienia przyjmuje się:
ORLA Nr. 23. (telef. 15-96).

Lokal fabryczny
większych rozmiarów jasny i czysty
poszuk wany.
Oferty sub „Centrum miasta".

Jadę zagranicę
do Austrji, Niemiec i Francji
mam 10,000 zł. chętnie przystąpię do spółki importowej, oraz przyjmę zlecenia. Oferty sub „Import" do admin. „Republiki".

Biuralistka
umiejąca pisać na maszynie
potrzebna.
Tamże poszukuje się do nabycia
(szermaszynę)
snowadło 12x4 szerok. Oferty pod „Z" do adm. „Republiki".

Rowerowe ramy „BOWDEN"
D/H K. GAJEWSKI i S-ka
Warszawa, Szpitalna 7, tel. 285-20.
Rowery angielskie wszechświatowej sławy gwarantowane „Bowden". Motocykle B.S.A. i A.J.S. angielskie. Części rowerowe. Opony. Sprzedaż rowerów na długoterminowe raty.

Dr. med.
BRAUN
powrócił
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

DR MED.
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i świę od 10 — 12

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia
(Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyim. od 9—12. przed poł. i 6—8 dla pań od 5 do 7 w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8
Panie od 4—5
Niedziela 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic

Ogłoszenie.
Magistrat m. Łodzi
ogłasza niniejszem konkurs na dostawę 5.000 tonn węgla dla potrzeb instytucji miejskich w gatunku kostka I-sza.

Oferty uprasza się składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności 14, pokój № 36 w terminie do dnia 10 sierpnia 1928 roku.

W Paryżance ul Kraszewskiego KRYNICA
ORDYNUJE PRZEZ CAŁY SEZON
Dr. med. Mikołaj Bornstein

Krosna kortowe,
snowadła konusowe i bębnowe (Zettelmaschine) w dobrym stanie
do sprzedania.
Wiadomość Białek, Piotrkowska 182, tel. 7-12 od godz. 4—6 wiecz.

Zaginione weksle
Przedwczoraj o g. 8.20 wieczorem wsiadając do pociągu w Andrzejowie do Łodzi został zaginiony czarny skórzany portfel z wekslami, część tych weksli była podpisana własnem żyrem pozostałe zaś przez firmy M. Tiefenbach, Olszer, Walfisz i N. Goldberg, weksle unieważnia się. Rzetelny znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem do Ezriel Lewi, Piotrkowska 66.

Kupię kilka warsztatów tkackich
klapowych 72 cal. szer
Wiadomość: tel. 36-36 od godz. 12—1. 5

Powrócił
Dr. med. P. LANGBARD
ZAWADZKA 10, TEL. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—1-ej i od 5—8-ej
Dla pań od 5—6-ej.

3 pokojowe
mieszkanie
z wygodami w ładnym domu
poszukiwane.
Pośrednicy pożądani. Oferty do admin. sub „A, O." 29

OKAZJA!
Przy ulicy OGRODOWEJ № 26 w podwórzu II piętro — u
A PRZYBYCINA
można dostać duży wybór - obrazów ręczno malowanych wszelkiego rodzaju — luster na dogodnych warunkach - tylko po 2 zł tygodniowo. spec. oprawa obrazów

Dr. med.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5, telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8, panie od 3—4.

Dr. med.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

I-sza Lecznica lekarz specjalistów Piotrkowska 17
Dr.
SOKOŁOWSKI
choroby oczu
przyjmuje w lecznicy od 4.30—5.30

LOKAL
obszerny (kilka ubikacji) frontowy, nadający się na sklep skład i t. p., takież piwnice—do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Traugutta 11, restauracja

---



Żądajcie wszędzie łóżka polowe składane „Palma-Patent" za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie: łóżka metalowe, amerykańskie, polowe i łóżka-stół, wózki sportowe, krzesełka dziecinne oraz materace wyścielane i miękkie. **Północna 24, tel. 31-85.**

Pianino
w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Narutowicza 31, III piętro fr. Cukiermanówna.

Kupno i sprzedaż

Parawan okazyjnie kupię. Oferty pod „S. O. W."

Okazyjnie nowy luksusowy damski nesseser do sprzedania ulica 6-go Sierpnia 19 m. 13. od 9-11 i 2-4

Natychmiast budka do odstąpienia Łąkowa 2. 31

6.000 centnarów lodu do sprzedania. Cegielnia Kaczmarka, dojazd tramwajem Zgierskim ul. Haeuslera. 31

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

Na Wypłatę! Apaszki, szaliki jedwabne ręczno-malowane. Torebki. Bolerka. Sweatry. Rękawiczki. Parasolki. Skarpetki. Walizki. Pledy. Teczki. Pończochy. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 92

Lokale

Do wydzierżawienia lokal fabryczny 4 sale 500 mtr² powierzchni posiadające lokomobilę 20 PS dynamo transmisję centralne ogrzewanie, studnię artezyjską. Zduńska Wola, Łaska 42. 31

Jest do oddania izraelicie słoneczny pokój umeblowany z nieskrępującem wejściem. Obejrzeć można od godz. 5-7 po poł ul. Kilińskiego 86-26. 2

Pokoje słoneczne pojedyńcze z wygodami na II piętrze oraz mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią i wygodami natychmiast do wynajęcia. Ulica Różana 10 obok Kątnej minuta od tramwaju. wiadomość u gospodarza. 31

2-pokojowe mieszkanie z wygodami poszukiwane. Oferty do admin. Republiki sub. „P. K."

Wynajmę umeblowany pokój przyzwoitemu panu. Piramowicza 12 m. 4 od 3 do 6-ej.

Pokój miły, wejście z frontu I p. Piotrkowska 189 m. 1 — ew. z obiadami —zaraz do oddania. Oglądać można do godz. 6 w. Telefon 43-87

Pokój z utrzymaniem z łazienką wygodami do wynajęcia. Zielona 8a front II p. m. 13. 2

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie (umeblowany pokój) Główna 46 m. 29

Elegancki pokój dla pana. Gdańska 67 m. 1

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie w centrum miasta. Oferty sub. „Pilne"

Sklep z 1 mieszkaniem zaraz do wynajęcia od gospodarza. Zamenhofa Nr. 18. 2

Ładnie umeblowany pokój frontowy strona słoneczna. telefon, wszelkie wygody z nieskrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Św. Anny 21, m. 12, od 10—4 pp.

Duży słoneczny pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 7 m. 16. 5

Duży słoneczny pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 7 m. 16 5

3-okienny frontowy pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia Gdańska 135 m. 7. godz. od 12 do 3 2

Posady

Potrzebna panienka do pomocy w gospodarstwie i sklepie. Kątna Nr. 4. piwiarnia 31

Młoda inteligentna panna poszukuje posady biurowej ew. zastępczej. Wiadomość w admin. Repub. „M. I." 31

Rutynowany sprzedawca branży jedwabnej poszukuje posady. Oferty sub. „Energiczny" 1

Biegła maszynistka ze znajomością stenografji i korespondencji poszukuje posady. Może być na wyjazd. Wiadomość: Łódź, ul. Lipowa 82, mieszkania 2, parter. 2

Inteligentna panna energiczna do dwojga dzieci 4 i 5 lat poszukiwana na wyjazd na prowincję. Referencje wymagane. Zgłaszać się 6-go Sierpnia 32 m. 6. pomiędzy 2-4 p. p. 1

Poszukuję agentów chrześcijan dla sprzedaży rutalnej pewnego artykułu u klijenteli chłopskiej i robotniczej Zgłoszenia: środa godz. 2 — 4. Aleja Kościuszki 69-13

Chłopiec na posyłki może się zgłosić do firmy Textyl Traugutta 2 między 3—4 po poł.

Przyjezdna krawcowa szyje suknie najelegantsze od 3 zł. do 15. Wólczańska 168 vis a vis kantoru.

Potrzebny pracownik fryzjerski zaraz. Narutowicza 29

Panienka z kilkumiesięczną praktyką i ukończonym kursem handlowym znajdzie u mnie zajęcie w charakterze pomocnicy buchaltera od zaraz. H. Dominic, Wschodnia 36, 1 p. front

Chłopca poszukuje fabryka luster. Gdańska 42

Czeladników krawieckich i gońców z własnymi rowerami poszukuje „Szybka Pomoc Krawiecka"

Ślusarz poszukuje pracy lub pomieszczenie u gospodarza za robotę w domu. Oferty sub. „Slusarz"

Wymowni panowie znajdą bardzo korzystne zajęcie — zarobek wysoki. Rydel, Łódź, Zachodnia 72, od 4—8 po południu.

Potrzebna manicurzystka. Narutowicza 22

Wychowawczyni freblanka poszukuje posady od zaraz do 1-go dziecka, od 3—6 lat. Oferty sub. „N. K." 2

Nauka i wychowanie

Tanio a szybko i gruntownie przygotowuję do egzaminów Margulies, Gdańska 11. telef. 59-16. od 4—7

Rozmaite

Wspólnika czynnego z kapitałem od 1000 zł. poszukuję do interesu do Copot. Czysty zysk 5 proc. dziennie. Oferty do admin. Republiki okazicielowi banknotu dolarowego Nr. 5438796 31

Krawcowa samodz. intel. przystojna sum. do l. 30. dobrze usytuowana u klijenteli może za poznać intel. dyst. pana. Oferty nieanonimowe sub. „Szczere życie"

Zagubione dokumenty

Zginęła legitymacja zasiłkowa Nr. 1737 wydana przez urząd pośr. pracy na imię Kamińska Chana, Cegielniana Nr. 31

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarêcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Szydlski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.